



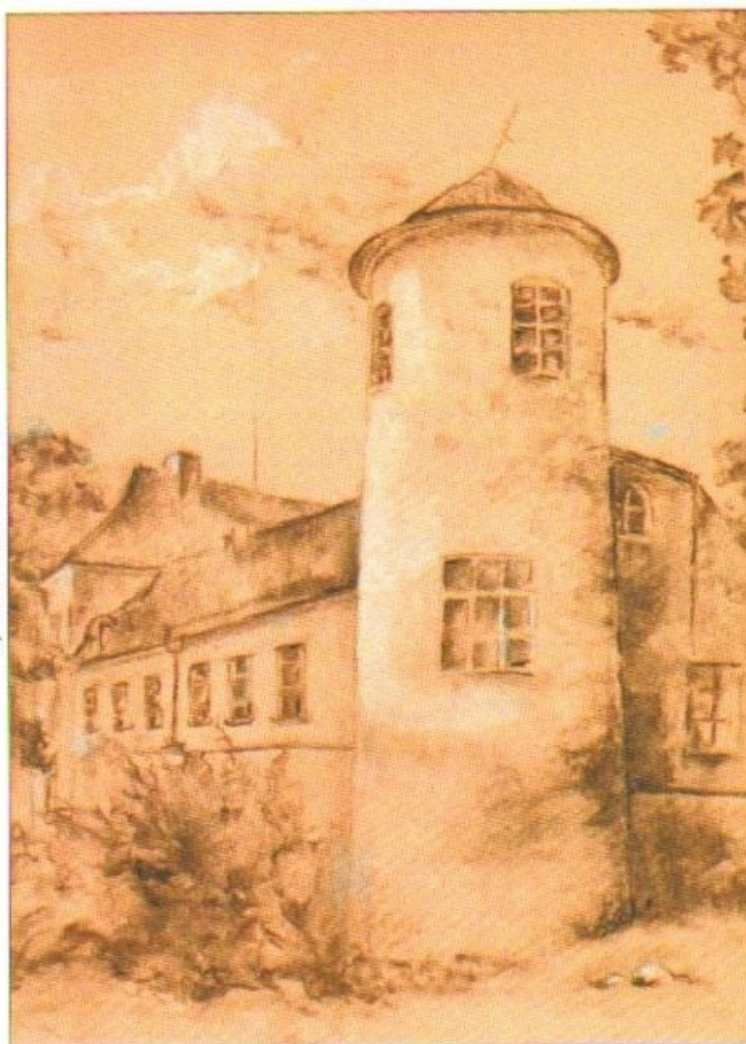
# KWARTALNIK GÓROWSKI

Jesień  
(48/2014)

Towarzystwo Ziemi Górowskiej



Rys. Aleksandra Broczkowska



Zamek w Wasoszu

## SPIS TREŚCI

**Karl Schmidt:** *Evakuowani – gotowi do ucieczki – wypędzeni,*

*Ślężacy z powiatu górowskiego donoszą.*

*Heimatkreis Gubrau, 1964, s. 64-67, tł. Daniel Wojciechowski ..... s. III*

**Mirosław Żłobiński:** *Sprzątanie Góry (do 1990 r.) cz. II ..... s. VII*

*Kronika Szkoły Podstawowej w Wągradzie, cz. VIII [1977-1980] ..... s. XII*

**Mirosław Żłobiński:** *Wybory samorządowe w 1994 r., cz. I ..... s. XIX*

**Bogumiła Cichocka:** *XX Piesza Pielgrzymka Wrocław – Jasna Góra,*

*X Piesza Pielgrzymka Góra – Jasna Góra, Moja II Piesza Pielgrzymka ..... s. XXVIII*

**Olgierd Stankiewicz:** *Za Niemen cz. II ..... s. XXXIX*



ISSN 1733-8654

## **EWAKUOWANI – GOTOWI DO UCIECZKI – WYPĘDZENI ŚLĄZACY Z POWIATU GÓROWSKIEGO DONOSZA**

Poniżej drukujemy w przekładzie dokonany przez Daniela Wojciechowskiego fragment książki Karla Schmidta „Heimatkreis Guhrau” z 1964. Są to wspomnienia Niemców z ucieczki przed wojskiem sowieckim, powrotu i wysiedlenia.

Wąsosz, 20 stycznia 1945 r.:

Zarząd powiatu należący do partii NSDAP poinformował jeszcze po południu drogą urzędową, że rzekomo nie istnieje żadne zagrożenie. O godzinie 0:30 zarządzili jednak telefonicznie, żeby do godziny 2:00 ewakuować całe miasto. Ślizgawica, zamiecie śnieżne i srogi przymrozek dopełniły swego. Aż długopis wzbrania się przed opisywaniem tej nędzy. Do godz.15:00 miasto było prawie puste, po tym jak wielu ludzi z Volkssturmu wycofało się za Barycz w kierunku Odry. Pozostało na miejscu niewiele ponad kilkuset ludzi. Był rozkaz, żeby kolumną pieszą lub koleją pokonać Odrę i w Chocianowie w powiecie Lubin zająć kwaterę. Mniej więcej za dwa tygodnie – tak nam powiedziano – mieliśmy wrócić. Ale Rosjanie cały czas parli do przodu, tak że w niedługim czasie trafiliśmy w landzie Saksonia do powiatów Großenhain bądź Stollberg. Po nastaniu rozejmu wiele osób stąd w kolumnie pieszej wróciło do Wąsosza. Jednak zostali na miejscu okradzeni przez Polaków z ostatniego dobytku i z tymi, którzy tam pozostali, pod koniec czerwca 1945 roku wydalenii – wypędzeni pod przymusem. Wycierpiane męski psychiczne zadane przez rosyjskiego okupanta bądź przez Polaków były okropne. Wielu zginęło zamordowanych lub na skutek biedy, natomiast w drodze powrotnej wielu wypędzonych zmarło z wycieńczenia.

Giżyn, 22 stycznia 1945 r.:

O godz. 8:00 rano rusza kolumna piesza w kierunku Wąsosza. Starszym ludziom lży napływają do oczu, gdyż muszą stąd wyjeżdżać. Swoje domostwa, których dorabiali się przez całe życie, muszą teraz porzucić.

Okolo godz. 11 będący tutaj w odwiedzinach mieszkaniec Niemiec wraca roztrzęsiony ze stacji kolejowej mówiąc: „Nie jeżdżą już pociągi, a dworce kolejowe są zamykane.” Gorączkowo podejmowane są próby nawiązania kontaktu z sąsiednimi miejscowościami. Jedna rosyjska dywizja pancerna jedzie z Rawicza w kierunku Czechnowa. A więc jednak! Ale udaje się wysłać z Zaborowic tylko jeden transport kolejowy ludzi, którzy pozostali w wiosce, ponieważ nie mieli żadnych pojazdów.

Góra, 22 stycznia 1945 r.:

Zrywam się w godzinach porannych. Umundurowany partyjniak stoi w korytarzu krzyżąc: „Czy jest tu jeszcze ktoś? Pakujcie swoje rzeczy. Na placu targowym stoją jeszcze samochody, żeby wywieźć stąd ludzi. Pociągi już nie jeżdżą.” Prędko się ubieram i biegnę jeszcze po koleżankę z pracy, która mieszka na ul. Bahnhofstraße [obecnie Dworcowa], żeby z nią wyjechać. Po drodze budzę jeszcze kilku ludzi w sąsiednich domach, którzy jeszcze w półśnie słyszą moje słowa. Koleżankę wyciągam z łóżka. Koło urzędu pracy widzę przypadkowo ciężarówkę, na którą mogę się zabrać. Po krótkiej drodze przez miasto mijamy zaludniony plac targowy i turkoczając udajemy się w kierunku Głogowa wyjeżdżając nad ranem z naszego miasta.

21 stycznia 1945 roku opuszczaliśmy nasze rodzinne jeszcze zaspane miasteczko położone na terenie Śląska. Poranek poniedziałkowy, 22 stycznia 1945 roku, nie był taki sam jak inne poniedziałki. Na dworcu kolejowym stały wagony towarowe z otwartymi drzwiami wyścielone słomą. To, co się niosło ze sobą, można było zabrać. Kto wtedy wiedział, że będzie to podróż bez możliwości powrotu?

Mijała godzina za godziną. Po godz. 15 wreszcie pociąg towarowy powoli ruszył. Na zewnątrz, przy opuszczonym szlabanie, stał dr Woitschek i machał do smutnego składu.

Wszyscy zdolni do służby mężczyźni musieli przylączyć się do Volkssturmu. Dotarła do nas wiadomość, że Rosjanie w przeciągu godziny mogli dotrzeć do Góry. Jeszcze tego samego dnia kompania Volkssturmu zajęła pozycję na Kajęcinnie – w pobliżu żydowskiego cmentarza. Rosjan jeszcze nie było widać. W międzyczasie nauczono nas jak obchodzić się z pancerfaustem. Droga wiejska była zaludniona powracającymi cywilami. We wtorek, 23 stycznia, przyszedł rozkaz wymarszu w kierunku Oberwald [Górny Las]. Góra miała zostać oddana Rosjanom bez walki. Specjalny wydzielony oddział, który jeszcze raz tu wrócił, zobaczył 23 stycznia jak pierwszy sowiecki czołg wtaczał się od strony ul. Steinweg [obecnie ul. Wrocławska] do Góry.

Walki odwrotowe w powiecie górowskim.

26 stycznia 1945 roku pierwsze części grupy bojowej von Sauckena docierają do wsi Zaborowice. Mniej więcej 29 stycznia grupa ta otrzymuje rozkaz, żeby ruszać na południe w kierunku Ścinawy i przejąc opanowany przez wrogów most koło Chobieni. Całe przedsięwzięcie przejścia mostu nad Baryczą koło Ryczenia jest kierowane z Kłody Małej i Kłody Wielkiej. W potężnych murach zamku w Ryczeniu Sowietci bronią się zaciekle. Odpowiadają silnym ogniem zaporowym. Pod bezpośrednim ostrzałem z kilku haubic 10,2 cm zawalają się całe fasady zamku. Aż w końcu szturm na zamek wypędza resztki wrogiego okupanta.

Jeszcze w nocy z 30 na 31 stycznia strzelcy z II batalionu strzelców wyborowych pułku BR 2 przystępują do ataku na zajęta przez wroga miejscowość Wierzowice Małe. W blasku płonących domów i rakiet oświetlających zniszczonych zostaje kilka wrogich czołgów. Jednak wróg broni swojej pozycji na skraju leżącego za wsią lasu w sile około 8-10 czołgów. Po stracie 5 oficerów i ok. 60 ludzi strzelcy wyborowi wycofują się przez niezajęte pole na swoje pozycje wyjściowe.

Na ulicy brygady tłoczą się w ścisku w kierunku Leszkowic, na południowy-wschód od Głogowa, żeby dotrzeć przed Sowietami przez 56-tonowy most pionierski na drugi

brzeg Odry. Gdy słońce pierwszego lutego wschodzi na brzegiem Odry, spotyka ono Sowietów, którzy w znacznej sile również dotarli nad wschodni brzeg.

Siciny, maj 1945 r.:

Po męczącym dniu i prawie 30 km marszu, wróciliśmy wreszcie następnego dnia przez Naratów i Łękanów z powrotem do Sicin. Ale jak się zmieniła ta miejscowość odkąd opuściliśmy ją w styczniu! Puste, po części spalone domy, żadnego człowieka na ulicy, plebania stojąca otworem, w stanie nie do opisanego. Wszystkie pokoje pełne odpadów. Do kolan słoma, która służyła za obóz nocny dla tych, którzy tędy przechodzili. Sprężyny z rozplatanymi łóżkami, stłuczone talerze i szklanki, przypalone tapety, meble w kawałkach, porwane książki z biblioteki... Wszystkie szafy splądrowane, spiżarnia i piwnica oczywiście opróżnione.

W ciągu następnych dni wróciło jeszcze kilku mieszkańców Sicin. Ponieważ w ich domach było jeszcze gorzej albo całkiem splonęły, znaleźli kwaterę na słomie na plebani.

Kościół był w takim stanie, że niemożliwością było odprawić w nim w pierwszą niedzielę msze. Drugiej niedzieli w kościele znalazło się wielu sprowadzających się tu Polaków. Kazanie było w języku niemieckim, a nasza mała niemiecka gromada śpiewała: „Tutaj przed Twoim Majestatem w pył stoi Twoja owczarnia...” W trzecią niedzielę odprawiona została msza, ostatnia dla nas. Wkrótce w poniedziałkowe popołudnie ktoś zadzwonił do drzwi plebani. Stała tam zapłakana pewna kobieta z Wioski mówiąc: „Wypędzają nas.”

Powiat górowski, maj 1945 r.:

W Wyszanowie zostałem wzięty w niewolę przez Polaków i w ten sposób trafiłem jako więzień do Góry, do Rosjan. Jak zmieniły się nasze rodzinne strony! Wynoszono wszystko, co było potrzebne i wartościowe. Musiałem wspólnie z kilkoma górowianami rozmontowywać wszystkie maszyny z tartaku Gintzela. Do cukrowni zwieziono wiele maszyn rolniczych. Przygotowywano je do wywiezienia. Tak samo było w Ligocie, gdzie w majątku składowano wszelkie maszyny i części zamienne. Bydła było wystarczająco dużo. Spędzono je do zagród.

Cała dzielnica miasta z ratuszem, sądem, hotelem „3 Korony” itd. oraz wiele innych zaułków zostało doszczętnie spalonych.

Luboszyce, 26 czerwca 1945 r.:

Pod koniec maja my – jako pierwsza rodzina – wróciliśmy do domu. Strasznie przestraszyliśmy się, gdy zbliżyliśmy się do naszej wsi. Wiele stodół i mnóstwo domów mieszkalnych zostało spalonych na popiół. Nasz dom na szczęście jeszcze stał, ale całkowicie splądrowany, bez wyposażenia i mebli.

Żadnego dnia nie mieliśmy spokoju. Rosjanie i Polacy przeszukiwali wszystkie kąty, zabierali ze sobą wszystko, co uznali za potrzebne. Dlatego byliśmy półnagzy i nie posiadaliśmy nic poza podartymi lumpami, których Polacy nie chcieli.

26 czerwca przyjechało wielu Polaków z Góry i kazali nam w przeciągu godziny opuścić dom. Wypędzili nas do Góry, stamtąd kolumną pieszą stanowiącą

3-4 km długości spędzonych z całego powiatu Niemców pognali nas przez Głogów, Nową Sól, Żagań do Trzebiela nad Nysą Łużycką, gdzie nas zostawili. Po drodze odebrali nam to, co im przypadło do gustu. Przez 3 miesiące żywiliśmy się tylko kartoflami.

Góra, czerwiec 1945 r.:

Główne ulice były zatłoczone wielką ilością ludzi wszystkich narodowości. Pewnego słonecznego poniedziałkowego poranka dotarliśmy przez położone na uboczu pola do naszego domu. Już ze Strumiennej widzieliśmy wieże naszego miasta.

Zgłosiliśmy się w rosyjskiej komendanturze w domu pani Tschenscher na ul. Steinweg<sup>1</sup> [obecna ul. Wrocławska] i dostaliśmy pozwolenie, na zamieszkanie w naszym domu. Wszyscy górowianie w liczbie 320 będą długo i rzewnie wspominać te dni czerwcowe, których doświadczyli; szczególnie uprzątnięte lecz opustoszałe miasto całe w ruinach.

23 czerwca dostaliśmy rozkaz od polskiej milicji, żeby opuścić miasto. Był to piękny i ciepły letni wieczór. Nikt nie zobaczył ani jednej łzy, tylko zamknięte twarze. Każdy ruszył oswobodzenie przed siebie. Dzieci dzielnie dotrzymywały kroku. Mały chłopiec Scholzów miał 3 lata. Szedł za rękę ze swoją mamą i babcią, nie usłyszeliśmy od niego ani razu, żeby narzekał.

tl. Daniel Wojciechowski  
Karl Schmidt, *Heimatkreis Guhrau*, 1964 s. 64-67  
[http://dirk.steindorf-sabath.eu/  
Guhrau\\_100\\_Heimatgruppe%20Guhrau%201964.pdf](http://dirk.steindorf-sabath.eu/Guhrau_100_Heimatgruppe%20Guhrau%201964.pdf)

\*\*\*\*\*

W edycji wrocławskiej miesięcznika „Nasza Historia” ukazał się artykuł Hanny Wieczorek „Jak wyglądała nauka w dolnośląskich szkołach” (2014 nr 9 s. 12-14, il.). Autorka przy jego pisaniu m.in. skorzystała z pracy Eryka Koziolkowskiego „To działa się naprawdę”, którą opublikowaliśmy na łamach „Kwartalnika Górowskiego” (nr 12 s. X – XXVIII i nr 13 s. X – XXIII). Otrzymał za nią w 2005 r. wyróżnienie I stopnia w konkursie Fundacji im. Stefana Batorego i Ośrodka „Karta”. Był wówczas uczniem Zespołu Szkół w Górze.

Hanna Wieczorek prawdopodobnie skorzystała z wersji pracy zamieszczonej w internecie.

\*\*\*\*\*

---

<sup>1</sup> W „Einwohner-Buch für die Kreise Guhrau und Fraustadt” (z 1941) nie znalazłem pani Tschenscher mieszkającej na Steinweg, jedynie Idę Tschenscher i Gertrudę Tschenscher mieszkające na Steinweg 17.

## SPRZĄTANIE GÓRY (do 1990 r.) cz. II

1 stycznia 1975 r. doszło do utworzenia przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej i mieszkaniowej o zasięgu powiatowym. Nastąpiło to poprzez włączenie do jednostki górowskiej podobnych zakładów z Wąsosza i Czerniny<sup>2</sup>.

1 lipca 1975 r. powstało Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Lesznie z połączenia powiatowych przedsiębiorstw, m. in. górowskiego. W oddziale górowskim wywieziono 10,8 tys. m<sup>3</sup> nieczystości stałych i 6,7 tys. m<sup>3</sup> nieczystości płynnych. Przeciętne zatrudnienie wyniosło 215 osób (w tym 46 pracowników umysłowych)<sup>3</sup>.

Kolejna zmiana nastąpiła 1 stycznia 1976 r. poprzez wyłączenie zakładów wodociągów i kanalizacji oraz robót inżynierskich<sup>4</sup>. Wtedy w Górze powołano do istnienia Zakład Wodociągów i Kanalizacji, zajmujący się zaopatrzeniem w wodę i gospodarką ściekową<sup>5</sup>. Na mocy decyzji wojewody leszczyńskiego z 29 czerwca 1982 r. utworzono samodzielne Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Lesznie. W Górze funkcjonował Zakład Wodociągów i Kanalizacji do 1992 r.<sup>6</sup>

17 czerwca 1982 r. wojewoda leszczyński wydał zarządzenie w sprawie likwidacji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Lesznie.

Na podstawie zarządzenia wojewody leszczyńskiego z 29 czerwca 1982 r. utworzono w Górze Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej jako samodzielną jednostkę organizacyjną<sup>7</sup>. Wicewojewoda leszczyński w piśmie z 16 listopada 1982 r. nakazał przekształcenie przedsiębiorstw gospodarki komunalnej w przedsiębiorstwa rad narodowych właściwych dla terenu działania przedsiębiorstwa<sup>8</sup>. 4 stycznia 1984 r. PGKiM Oddział w Górze przekształcono we wspólne przedsiębiorstwo rad narodowych miasta i gminy Góra i Wąsosz oraz gmin Jemielno i Niechlów<sup>9</sup>.

W 1976 r. w Górze powierzchnia 91 300 m<sup>2</sup> ulic i placów była objęta zamiataniem; na terenie całego byłego powiatu – 99 900 m<sup>2</sup>. Zatrudniano 6 zamiataczy. Na każdego przypadło 15 216 m<sup>2</sup> powierzchni do zamiatania. Jak oceniano: „*Jest to wskaźnik dość wysoki i przy uwzględnieniu ręcznego zamiatania mogą występować trudności w należytym utrzymaniu ulic*

<sup>2</sup> APL: RNMiG Góra 43 s. 91-94 („Informacja z działalności Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Lesznie Oddział w Górze z realizacji planu gospodarczego na rok 1975” z 25 lutego 1975 r.).

<sup>3</sup> APL: WPGKiM Leszno 33 s. 7, 8, 36, 38, 46 („Analiza roczna wykonania zadań gospodarczych za rok 1975” z marca 1976 r., s. 1-50). W inwentarzu do zespołu „Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Lesznie” podano datę 30 czerwca 1975 r. powołania tego przedsiębiorstwa. ([http://baza.archiwa.gov.pl/sezam/sezam.php?l=&mode=show&zespoly\\_id=34479](http://baza.archiwa.gov.pl/sezam/sezam.php?l=&mode=show&zespoly_id=34479); dostęp 15 października 2008 r.)

<sup>4</sup> APL: WPGKiM Leszno 34 s. 7 („Analiza roczna wykonania zadań gospodarczych za rok 1976” z marca 1977 r.; s. 1-108).

<sup>5</sup> APL: RNMiGG 87 s. 106-108 („Informacje z realizacji zadań finansowych i gospodarczych Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Górze” z 26 maja 1977 r., s. 106-108).

<sup>6</sup> APL: RNMiGG 97 s. 107 („Ocena działalności Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w latach 1984-1985 i założenia na rok 1986” s. 107-119).

<sup>7</sup> APL: UMiGG 372 s. 73-75 (pismo z 6 IV 1983 r.); UMiGG 373 s. 49 („Informacja na temat realizacji zadań koordynacyjno-zarządzających w stosunku do Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Górze dla którego Naczelnik pełni funkcję organu założycielskiego” s. 49-50).

<sup>8</sup> APL: UMiGG 373 s. 49 („Informacja na temat realizacji zadań koordynacyjno-zarządzających w stosunku do Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Górze dla którego Naczelnik pełni funkcję organu założycielskiego” s. 49-50).

<sup>9</sup> APL: RNMiGG 97 s. 107 („Ocena działalności Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w latach 1984-1985 i założenia na rok 1986” s. 107-119).

*i placów.*<sup>10</sup> W 1976 r. wywożono nieczystości stałe z Góry, Wąsosza, Czerniny i Niechlowa; z Góry wywieziono 9 700 m<sup>3</sup> (z byłego powiatu – 12 200 m<sup>3</sup>). Nieczystości płynnych usunięto z Góry 3 800 m<sup>3</sup>; z byłego powiatu – 12 800 m<sup>3</sup>.<sup>11</sup>

W 1977 r. w Górze nadal pracowało 6 zamiataczy. Średnio na 1 zamiatacza przypadało 15 216 m<sup>2</sup> powierzchni do zamiatania. Wtedy powtórzono ocenę z poprzedniego roku, iż „*Jest to wskaźnik dość wysoki i przy uwzględnieniu ręcznego zamiatania występują trudności w należytym utrzymaniu ulic i placów.*”<sup>12</sup> Sytuacja zmieniła się we wrześniu 1977 r. po otrzymaniu mechanicznej zamiatarki ZM-7, choć nie wszędzie docierała. Zmniejszyła się również liczba zamiataczy z 6 do 3<sup>13</sup>.

W 1977 r. odnotowano, że dotychczasowe wysypisko w Rogowie Górowskim było zamknięte i poddane rekultywacji. Wówczas wykorzystywano nowe w Czerninie Górnej, oddalone o 11 km. Zwiększona odległość wpłynęła na zmniejszenie częstotliwości wywozu nieczystości<sup>14</sup>. W 1983 r. podjęto starania o lokalizację nowego wysypiska, gdyż to w Czerninie mogło wystarczyć tylko do 1985 r.<sup>15</sup>

ZOM działał na terenie trzech gminy (Góra, Niechlów i Wąsosz), gdzie oczyszczał ulice i place, wywoził stamtąd nieczystości stałe i płynne oraz utrzymywał w Górze szalec miejski; nie zajmował się gminą Jemielno i jej śmieciami<sup>16</sup>. Na początku 1986 r. naczelnik tej gminy w piśmie do PGKiM zapowiedział, że zamierza wieś Jemielno wyposażyc w kontenery i kosze na śmieci i oczekuje wywozu ich zawartości<sup>17</sup>.

Oczyszczanie wykonywano na dwa sposoby – ręcznie i mechanicznie i oba przysparzały wiele kłopotów. W 1978 r. zatrudniano zamiataczy na 9,5 etatu, z tego w Górze pracowało 6, w Wąsoszu – 3 (2,5 etatu) i w Czerninie – 1, ale już na wiosnę 1979 r. obsada w Górze zmniejszyła się do 3 zamiataczy. Nie mieli szans utrzymać porządku na ulicach i placach. W mechanicznym oczyszczaniu ZOM posługiwał się czterema pojazdami – polewarko-piaskarką, dwoma piaskarkami ciągnikowymi i zamiatarką ZM-7 (od września 1977 r.)<sup>18</sup>

Nieczystości stałe wywożono z Góry, Czerniny, Wąsosza, Niechlowa i Klody. Z tych miejscowości wywieziono 24,5 tys. m<sup>3</sup> przy pomocy trzech pojazdów – śmieciarki SM-52, śmieciarki SM-5 z mechanicznym załadunkiem pojemników i ciągnika z naczepą wywrotkową typu „bajadera”. Tak jak z zamiataniem ręcznym, tu też pojawiały się problemy: „*Dysponując powyższym sprzętem*” – czytamy w „Informacji z działalności Zakładu

<sup>10</sup> APL: RNMiGG 44 s. 109 („Realizacja zadań gospodarczych i finansowych na rzecz miasta i gminy Góra za 1976 r.” z 28 lutego 1977 r., s. 107-119).

<sup>11</sup> APL: RNMiGG 44 s. 109-110 („Realizacja zadań gospodarczych i finansowych na rzecz miasta i gminy Góra za 1976 r.” z 28 lutego 1977 r., s. 107-119).

<sup>12</sup> APL: RNMiGG 87 s. 62 („Informacja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Lesznie Oddziału w Górze na temat pracy ZOM-u w 1977 r. i stanu zieleni miejskiej oraz projektach w tym zakresie na sezon 1977 r.”, s. 62-64).

<sup>13</sup> APL: RNMiGG 89 s. 35 („Informacja z działalności Zakładu Oczyszczania Miasta za rok 1978”, s. 34-36).

<sup>14</sup> APL: RNMiGG 87 s. 63 („Informacja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Lesznie Oddziału w Górze na temat pracy ZOM-u w 1977 r. i stanu zieleni miejskiej oraz projektach w tym zakresie na sezon 1977 r.”, s. 62-64).

<sup>15</sup> APL: RNMiGG 24 s. 271 („Kompleksowa ocena działań służb komunalnych” z 1 lipca 1983 r., s. 268-279).

<sup>16</sup> APL: RNMiGG 89 s. 34 („Informacja z działalności Zakładu Oczyszczania Miasta za rok 1978” na posiedzenie Komisji Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Miejskiej 27 marca 1979 r.; s. 34-36).

<sup>17</sup> APL: UMiGG 375 s. 61 (pismo z 2 stycznia 1986 r.).

<sup>18</sup> APL: RNMiGG 89 s. 35 („Informacja z działalności Zakładu Oczyszczania Miasta za rok 1978” na posiedzenie Komisji Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Miejskiej 27 marca 1979 r.; s. 34-36).



Oczyszczania Miasta za rok 1978” – „*nie byliśmy w stanie wywieźć gromadzonych nieczystości, a zwłaszcza w okresie zimowo-wiosennym. Przypadki pozostawienia śmieci w pojemnikach i nieopróżnianie ich w terminie były niezamierzone i nie z winy pracowników ZOM. Główną przyczyną były i są awarie sprzętu specjalistycznego do wywozu nieczystości stałych oraz brak dostatecznej ilości ładowaczy.*” Powinno pracować 11 ładowaczy, pracowało 6. Nie było chętnych do podjęcia tej pracy. Na te problemy nakładał się „*systematyczny wzrost gromadzonych nieczystości i zwiększa się rejon działania ZOM-u przy niezmiennym liczbie zatrudnienia.*”<sup>19</sup>

Nieczystości płynne wywożono z całego terenu powiatu górowskiego przy pomocy dwu samochodów asenizacyjnych (SK-3 i SK-4) oraz dwu naczep asenizacyjnych. W 1978 r. wywieziono 18,7 tys. m<sup>3</sup> tych nieczystości. W tym wypadku brakowało jednego ładowacza<sup>20</sup>.

Na początku 1979 r. sytuacja się pogorszyła, bo ZOM zatrudniał 5 zamiataczy, z tym, że 2 miało wkrótce odejść na emeryturę. Na każdego przypadało 30 tys. m<sup>2</sup> do sprzątania przy normie 10 tys. m<sup>2</sup>. W styczniu zamiataczy skierowano do oczyszczania dojazdu do wysypiska śmieci, miasta nie sprzątano więc w ogóle<sup>21</sup>.

Pod koniec 1979 r. o czystość ulic i chodników w Górze dbało 2 zamiataczy oraz wykorzystywano zamiatarkę mechaniczną, ponadto dysponowano 2 śmieciarkami i bajerą do wywozu nieczystości stałych z boksów i przyz. Dziennie jedna śmieciarka mogła od 3 do 4 razy wywozić po 25 m<sup>3</sup> nieczystości na wysypisko w Czerninie. Śmieci wywożono z Góry, ale i z Niechlowa, Czerniny, Glinki i Klody<sup>22</sup>.

W 1981 r. pracował tylko jeden zamiatacz i przynajmniej na początku roku mechaniczna zamiatarka znajdowała się w remoncie. W tymże roku zaczęto odchodzić od boksów na nieczystości stałe na rzecz kontenerów, na wiosnę było ich już ustawionych 20<sup>23</sup>. W 1983 r. próbowano zaradzić brakowi zamiataczy w ten sposób, że raz w tygodniu wysłano wszystkich pracowników ZOM-u do sprzątania i w okresie wiosenno-jesiennym wszyscy pracownicy PGKiM wychodzili do sprzątania<sup>24</sup>.

W 1983 r. ZOM miał do dyspozycji 9 samochodów, 1 ciągnik i 4 naczepy ciągnikowe; faktycznie samochodów było mniej, gdyż 1 uległ wypadkowi, a nie ze wszystkich można było korzystać ze względu na awarie, brak części zamiennych, ogumienia i akumulatorów<sup>25</sup>. Pracowało 18 osób: w Górze – 13 (6 kierowców i 7 ładowaczy), w Wąsosz – 4 (kierowca, ładowacz i 2 zamiataczy na pół etatu) i w Czerninie – 1 (zamiatacz). Problem braku zamiataczy próbowano łagodzić, obarczając ładowaczy obowiązkiem zamiatania chodników przed jadącą zamiatarką mechaniczną. ZOM zajmował się zamia-

<sup>19</sup> APL: RNMiGG 89 s. 35-36 („Informacja z działalności Zakładu Oczyszczania Miasta za rok 1978” na posiedzenie Komisji Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Miejskiej 27 marca 1979 r.; s. 34-36).

<sup>20</sup> APL: RNMiGG 89 s. 36 („Informacja z działalności Zakładu Oczyszczania Miasta za rok 1978” na posiedzenie Komisji Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Miejskiej 27 marca 1979 r.; s. 34-36).

<sup>21</sup> APL: RNMiGG 20 s. 6.

<sup>22</sup> APL: RNMiGG 20 s. 457 (działalność WPGKiM Oddział Góra; s. 455-460).

<sup>23</sup> APL: RNMiGG 91 s. 69 (pismo z 26 marca 1981 r.)

<sup>24</sup> APL: RNMiGG 50 s. 187-188 „Informacja z realizacji uchwały nr XXII/74/81 z dn. 24.06.81 r. w sprawie pełnej realizacji programu usług podniesienia porządku i czystości w mieście i gm. Góra” na posiedzenie prezydium 25 października 1983 r.; s. 186-191).

<sup>25</sup> UMiGG 372 s. 104 („Informacja z działalności Zakładu Oczyszczania Miasta i Zakładu Usług Komunalnych Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Górze”; s. 104-109).

taniem na powierzchni 122 tys. m<sup>2</sup>, z czego na Górę przypadło 108,5 tys. m<sup>2</sup> (80 tys. m<sup>2</sup> zamiatane mechanicznie)<sup>26</sup>.

W 1985 r. ZOM zajmował się oczyszczaniem placów i ulic tylko na terenie Góry i Wąsosza, wywozem nieczystości stałych i płynnych z obszaru byłego powiatu górowskiego (w gminie Góra na podstawie harmonogramu, w gminach Jemielno i Niechlów – na zlecenie) oraz prowadzeniem szaletu w Górze. Wówczas wywieziono 34,9 tys. m<sup>3</sup> nieczystości stałych i 27 tys. m<sup>3</sup> płynnych. Powierzchnia oczyszczania wynosiła w 1984 r. 122 tys. m<sup>2</sup>, w 1985 r. – 117 tys. m<sup>2</sup>, w tym w Górze – 99,6 tys. m<sup>2</sup>; uległa zmniejszeniu na skutek zerwania umów z prywatnymi właścicielami budynków mieszkalnych<sup>27</sup>.

Oceniano, iż „Najlepiej wygląda sytuacja przy wywozie nieczystości płynnych, gdyż każde zlecenie telefoniczne lub pisemne jest wykonywane niezwłocznie. Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja z wywozem nieczystości stałych i oczyszczaniem ulic. Ilość pojemników na nieczystości stałe, a szczególnie o poj. 110 l jest nienywystarczająca. Znaczna część tych pojemników jest już wyeksploatowana i powinna być wycofana z użytku. Mimo przydziału Przedsiębiorstwo nie otrzymało ani jednego pojemnika w roku 1985 i I kw. 1986 r. Wiele zastrzeżeń budzi również oczyszczanie miasta. Jest ono prowadzone niesystematycznie i tylko zamiatarką mechaniczną. Przedsiębiorstwo nie zatrudnia ani jednej osoby do ręcznego zamiatania ulic i chodników.”<sup>28</sup> Równie krytycznie przedstawiano działalność szaletu: „Mimo ponoszenia znacznych nakładów na utrzymanie szaletu miejskiego, nie spełnia on podstawowych wymogów sanitarnych. Urządzenia są systematycznie dewastowane przez użytkowników, a Przedsiębiorstwo wykonuje remonty tego obiektu bardzo opieszale, stąd też szalec często bywa zamknięty.”<sup>29</sup>

Z 28 maja 1985 r. pochodzi informacja o kosztach wywozu nieczystości stałych. Cena urzędowa wywozu 1 m<sup>3</sup> wynosiła 100 zł, ale ta usługa kosztowała przedsiębiorstwo 246 zł. W przypadku ludności różnicę pokrywało państwo<sup>30</sup>.

Latem 1987 r. odnotowano, że ZOM zatrudniał do oczyszczania ulic i placów dwie pracownice na 1/2 etatu, ale nadal brakowało 4 pracowników<sup>31</sup>, ale już jesienią znowu nie było zamiataczy i chętnych do podjęcia tej pracy ładowaczy<sup>32</sup>.

W 1989 r. Zakład Oczyszczania Miasta miał do obsłużenia powierzchnię wynoszącą 110 tys. m<sup>2</sup> na terenie Góry i Wąsosza. Górę oczyszczano zamiatarką mechaniczną, a Wąsosz – ręcznie z uzupełniającym wykorzystaniem zamiatarki. Dodatkowo pracownicy ZOM’u, zieleni miejskiej i ekipy remontowej w czasie zimy zwalczali gołoledź i wywozili śnieg.

Nieczystości stałe wywożono na podstawie umów z osobami fizycznymi, instytucjami i zakładami pracy wg ustalonego harmonogramu. Czas stracony w wyniku awarii

<sup>26</sup> APL: UMiGG 372 s. 105 („Informacja z działalności Zakładu Oczyszczania Miasta i Zakładu Usług Komunalnych Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Górze”; s. 104-109).

<sup>27</sup> APL: UMiGG 375 s. 30 („Roczna ocena działalności Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Górze za rok 1985” z 31 marca 1986 r.; s. 29-36, tab. s. 37-44); RNMiGG 97 s. 100 („Ocena działalności Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w latach 1984-1985 i założenia na rok 1986”; s. 107-119).

<sup>28</sup> APL: RNMiGG 97 s. 111 („Ocena działalności Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w latach 1984-1985 i założenia na rok 1986”; s. 107-119).

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> APL: RNMiGG 53 s. 93 („Informacja z działalności Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Górze za rok 1984, za I kwartał 1985 roku oraz zamierzenia na 3 pozostałe kwartaly roku 1985”; s. 93-99).

<sup>31</sup> APL: UMiGG 377 s. 152 (pismo PGKiM do Urzędu Wojewódzkiego z 21 sierpnia 1987; s. 152-154).

<sup>32</sup> APL: UMiGG 377 s. 173 („Protokół ze spotkania Zastępcy Naczelnika Miasta i Gminy z członkami rady pracowniczej i dyrekcją Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Górze w dniu 1987-10-01”; s. 172-175).

sprzętu lub braku paliwa nadrabiano wydłużeniem czasu pracy. Średnio miesięcznie wywożono 2 750 m<sup>3</sup> nieczystości stałych z terenu czterech gmin i 2 500 m<sup>3</sup> płynnych. Funkcjonowało tylko jedno wylewisko w rejonie Starej Góry. Odległość punktu odbioru nieczystości do wylewiska i koszt paliwa tak podnosił koszty, że dotacja z budżetu była niewystarczająca.

Oplaty pobierane za wywóz nieczystości stałych i płynnych od gospodarstw domowych, spółdzielni mieszkaniowych i ADM'u były niższe od tzw. cen urzędowych. Powstałą różnicę pokrywała lub była winna pokrywać dotacja budżetowa. W rozliczeniach z instytucjami i zakładami pracy obowiązywały ceny umowne.

Do 1989 r. przedsiębiorstwo za zakup sprzętu mechanicznego płaciło 50% ceny, od 1989 r. – całość, co spowodowało, że ze względu na ceny nie mogło kupić nowego sprzętu<sup>33</sup>.

W 1990 r. ZOM w ramach PGKiM zajmował się oczyszczaniem ulic i placów w Górze i w Wąsoszu, wywozem nieczystości stałych i płynnych z gmin Góra, Jemielno, Niechlów i Wąsosz oraz prowadził szalet miejski w Górze. Zatrudniał 22 pracowników: kierowców sprzętu do wywozu nieczystości stałych – 5, kierowców do wywozu nieczystości płynnych – 2, kierowcę zmiatarki – 1, ładowaczy nieczystości stałych – 7, zmiataczy ulic i placów – 1, obsługę szaletu – 2. Zakład dysponował sprzętem do wywozu nieczystości stałych – 5 sztuk, do wywozu nieczystości płynnych – 2, do zmiatania ulic i placów – 1, piaskarkę do zwalczania gołoledzi – 1.

Rocznie wywożono 37,4 tys. m<sup>3</sup> nieczystości stałych (wg harmonogramu przeciętnie dwa razy w tygodniu) i ponad 27 tys. m<sup>3</sup> nieczystości płynnych. Nieczystości stałe gromadzono w pojemnikach: wielkogabarytowych (67 sztuk), o pojemności 1100 litrów (54) i pojemności 110 litrów (2000) oraz w koszach ulicznych w Górze (100). Sprzęt i pojemniki wymagały remontu i wymiany.

W Górze sprzątano mechanicznie wg harmonogramu powierzchnię wynoszącą ok. 90 tys. m<sup>2</sup>. Jak wyglądało zmiatanie w Górze? *„Zamiatane są głównie ciągi uliczne i place. Sporadycznie natomiast wąskie przejścia, uliczki i chodniki, gdzie nie może [zmiatarka] zamieść mechanicznie. Czynności te wykonywane są pracownikami zieleni i ładowaczami nieczystości stałych z oderwaniem od prac zasadniczych. W przedsiębiorstwie nie ma zatrudnionych pracowników do ręcznego oczyszczania ulic i placów z braku chętnych do podjęcia i wykonywania tego rodzaju pracy.”*<sup>34</sup>

Reforma samorządowa oddała w całości gospodarkę komunalną w ręce poszczególnych samorządów gminnych. Z dniem 27 maja 1990 r. państwowe przedsiębiorstwa komunalne w gminach stały się samorządowymi przedsiębiorstwami komunalnymi<sup>35</sup>.

Mirosław Żłobiński

<sup>33</sup> APL; UMIGG 300 s. 217-218 („Analiza działalności gospodarczej i ekonomicznej zakładów Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Górze do końca 1989 r.” s. 217-222).

<sup>34</sup> „Działalność służb komunalnych PGKiM w Górze w utrzymaniu czystości i estetyki m. Góry i Czerniny w ramach posiadanych środków, sprzętu i ludzi” z 8 września 1990 r. (kserokopia w posiadaniu Autora).

<sup>35</sup> Raport o gospodarce komunalnej w gminie Góra, Góra 2002 s. 31.

## KRONIKA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W WĄGRODZIE, cz. VIII

### Rok szkolny 1977/78

#### Obwód szkolny

W roku szkolnym 1977/78 obwód szkolny nie uległ zmianie. Nadal w skład tego obwodu wchodzi następujące wsie: Wągroda, Karów, Bartodzieje, Świerczów, Żabin, Głobice, Belcz Wielki, Lipowiec i Szaszorowice<sup>1</sup>. Odległość do szkoły kształtuje się od 0-[do]8 km. Dzieci dowożone były dwoma przyczepami traktorowymi.

W roku szkolnym naukę rozpoczęło 228 uczniów. W ciągu roku szkolnego wyjechało do innego obwodu szkolnego 6-ciu uczniów, a przybyło do naszego w tym czasie 3-ch uczniów, czyli w ostatnim dniu nauki szkoła liczyła 225 uczniów. Ilość uczniów w poszczególnych klasach od 9-[do]34 w kl. I-III<sup>2</sup>, natomiast w kl. IV-VIII od 19-[do]34 uczniów.

#### Realizacja obowiązku szkol.[nego]

Wszystkie dzieci w wieku szkolnym uczęszczały do szkoły. Oddział przedszkolny podobnie jak w ubiegłym roku szkolnym znajdował się we wsi Szaszorowice, liczył 23 dzieci.

#### Grono nauczycieli

Wykaz nauczycieli:

Jan Stępniewski dyrektor szkoły

Teresa Stępniewska – nauczycielka

Zofia Szykuła – nauczycielka

Janina Stasieczko – nauczycielka

Stefania Stolarz – nauczycielka

Janina Tworkowska – nauczycielka

Teresa Halijas – nauczycielka

Urszula Lenart – nauczycielka

Czesława Piotrowicz – kier. p. filialnego

Mieczysława Ochnia – nauczycielka

Irena Marciniak – nauczycielka oddz. przedszk.

Jan Stępniewski uczył matematyki i WP w klasie VIII.

Teresa Stępniewska uczyła j. polskiego w kl. IV-VIII, sprawowała wychowawstwo w kl. VII, była opiekunką kółka recytatorskiego i biblioteki szkolnej. (34 godz.)

Zofia Szykuła uczyła geografii w kl. IV-VIII, j. rosyjskiego w kl. V-VIII, matematyki w kl. IV, sprawowała wychowawstwo w kl. V. (34 godz.)

---

<sup>1</sup> W oryginale „Szaszarowice” od 1974 do końca publikowanego w bieżącym numerze fragmentu.

<sup>2</sup> W oryginale I-VIII.

Janina Stasieczko uczyła fizyki w kl. VI-VIII, chemię w kl. VII-VIII, matematykę w kl. V i VII, sprawowała wychowawstwo w kl. VIII (35 godz.)

Stefania Stolarz uczyła większości przedmiotów w klasie II, j. polskiego w kl. III, WF w kl. V-VIII, była wychowawczynią w kl. II i III. (34 godz.)

Janina Tworkowska uczyła historii w kl. V-VIII, matematykę w kl. III u VI, WM w kl. IV-VIII, sprawowała wychowawstwo w kl. VI.

Teresa Halijas z uczyła w klasie I, biologii, ZPT w kl. V-VIII, była wychowawczynią kl. I.

Urszula Lenart uczyła biologii w kl. IV-VIII, w/w była zatrudniona w wymiarze 10 godz. tygodniowo (jako uzupełnienie etatu).

Czesława Piotrowicz uczyła klasę II i III i sprawowała opiekę wychowawczą nad tymi klasami (29 godz.)

Mieczysława Ochnia uczyła klasę I i była jej wychowawczynią (32 godz.)

### Organizacje uczniowskie

W roku szkolnym 1977/78 na terenie tutejszej szkoły pracowały następujące organizacje uczniowskie:

1. ZHP – opiekunką była Janina Tworkowska
2. PCK – – „– Teresa Halijas z
3. SU – – „– Janina Stasieczko
4. SKPZR – – „– Zofia Szykuła
5. Zuchy – – „– Stefania Stolarz
6. S.K.O. – – „– Janina Stasieczko
7. LOP – – „– Stefania Stolarz

### Praca pozalekcyjna

Kółka zainteresowań:

1. Kółko recytatorskie – Teresa Stępniewska
2. Chór – Janina Tworkowska
3. Kółko fizyczne – Janina Stasieczko
4. Kółko geograficzne – Zofia Szykuła.

Kółka artystyczne działające na terenie tutejszej szkoły reprezentowały szkołę na zewnątrz – imprezy gminne.

### Uroczystości szkolne

Ważniejsze wydarzenia z życia szkoły

1. Rozpoczęcie zajęć szkolnych – 22 VIII 1977 r.
2. Święto szkoły – 1 IX 1977 r.
  - pasowanie na ucznia
  - przyrzeczenie kl. I
3. Wyjazd do Niechlowa na film pt. „W pustyni i w puszczy” – 24 IX 1977
4. Praca jesienna – tzw. wykopki kl. VII-VIII

Natomiast młodsze dzieci – porządkowanie obejścia szkoły.

– Święto pieczonego ziemniaka	– 10-13 X 1977 r.
5. Uroczysty poranek z okazji „Dnia nauczyciela”	– 15 X 1977 r.
6. Wieczornica z okazji W.R.P.	– 7 XI 1977 r.
7. Uroczysty apel z okazji „Dnia górnika”	– 4 XII 1977
8. Mikołajki	– 6 XII 1977 r.
9. Choinka noworoczna	– 14 I 1978 r.
10. Topienie „Marzanny”	– 28 III 1978 r.
11. Uroczysty poranek z okazji MDK	– 8 III 1978 r.
12. Święto pracy	– 1 V 1978 r.
13. Święto sportu i M.D.D.	– 29 V 1978 r.
14. Uroczyste zakończenie roku szkolnego	– 9 VI 1978 r.

### **Rok szkolny 1978/79**

#### Obwód szkolny

Obwód szkolny w w/w roku nie uległ zmianie, w skład obwodu wchodziły następujące wsie: Wągroda, Karów, Bartodzieje, Świerczów, Żabin, Głobice, Belcz Wielki, Lipowiec, Szaszorowice. Rozpiętość odległości dziecka do szkoły została wydłużona szczególnie dzieci młodszych nawet do 10 km. Nastąpiło to na skutek zmian organizacyjnych szkoły.

Rozmieszczono poszczególne klasy tutejszej szkoły w budynkach szkolnych znajdujących się w dwóch różnych miejscowościach odległych od siebie 6 km. We wsi Szaszorowice umieszczono oddział przedszkolny i klasy I-III z całego obwodu szkolnego. Natomiast we wsi Wągroda umieszczono z całego obwodu szkolnego pozostałe klasy t.j. kl. IV-VIII.

#### 1. Strona dodatnia tej decyzji:

- likwidacja klas łączonych
- likwidacja dwuzmianowości

#### 2. Ujemna:

- wydłużenie drogi dziecka do szkoły
- miejscowość, w której umieszczono kl. I-III, znajduje się na skraju obwodu szkolnego
- rozbita szkoła – utrudniony nadzór.

#### Realizacja obow.[iązku] szkol.[nego]

W roku szkolnym 1978/79 uczęszczało do szkoły na początku roku 213 uczniów, natomiast stan w ostatnim dniu nauki wynosił 207. W ciągu roku szkolnego ubyło 6 uczniów z naszego obwodu szkolnego, a nie przybył ani jeden uczeń. Wszystkie dzieci w wieku szkolnym realizowały obowiązek szkolny.

Do oddziału przedszkolnego uczęszczało 22-je dzieci, 20 sześciolatków i dwóch pięciolatków.

#### Grono nauczycielskie

W w/w roku szkolnym w tutejszej szkole pracowali:

Jan Stępniewski – dyr. szkoły  
Teresa Stępniewska – nauczycielka  
Zofia Szykuła – nauczycielka  
Janina Stasieczko – nauczycielka  
Stefania Stolarz – nauczycielka  
Janina Tworkowska – nauczycielka  
Czesława Piotrowicz – kier. p. filialnego  
Teresa Halijasz – nauczycielka  
Mieczysława Ochnia – nauczycielka  
Irena Marciniak – nauczycielka oddz. przedszk.

Janina Tworkowska w wymienionym roku szkolnym korzystała z rocznego urlopu dla poratowania zdrowia, więc przedmioty, których uczyła, zostały rozdzielone na pozostałych nauczycieli, ponieważ nie otrzymaliśmy żadnego zastępstwa.

#### Praca pozalekcyjna

Organizacje uczniowskie:

W klasach I-III pracowały

PCK – opiekunka T. Halijasz

Zuchy – – „– M. Ochnia

S.K.O. – – „– Cz. Piotrowicz

W klasach IV-VIII pracowały:

ZHP – St. Stolarz (zastępstwo)

SU – J. Stasieczko

PCK – T. Stępniewska

SKO – St. Stolarz

SKPZR – Z. Szykuła

LOP – Z. Szykuła.

Kółka zainteresowań:

Kółko recytatorskie – T. Stępniewska

Kółko fizyczne – J. Stasieczko

Kółko geograficzne – Z. Szykuła.

#### Uroczystości szkolne

Ważniejsze wydarzenia z życia szkoły:

- |  |              |
|--|--------------|
| 1. Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego      | 1 IX 1978    |
| – pasowanie na ucznia                        |              |
| – przyrzeczenie kl. I                        |              |
| 2. Uroczysty apel z okazji rocznicy LWP      | 12 X 1978    |
| 3. Impreza z okazji „Dnia nauczyciela”       | 14 X 1978    |
| 4. Przerwa jesienna – wykopki (kl. VII-VIII) | 16-19 X 1978 |
| – kl. I-VI porządkowanie obejścia szk.       |              |
| 5. Uroczysty apel z okazji WRP               | 7 XI 1978    |
| 6. Apel z okazji „Dnia górnika”              | 4 XII 1978   |
| 7. Mikołajki                                 | 6 XII 1978   |

8. Uroczysty apel poświęcony 30 rocznicy powstania PZPR (zjednoczenie partii robotniczych)	15 XII 1979
9. Choinka noworoczna	3 II 1979
10. Poranek z okazji MDK	8 III 1979
11. Uroczysty apel z okazji MKZ [?]	2 IV 1979
12. Poranek poświęcony kosmonautom	12 IV 1979
13. Rozgrywki sportowe na szczepku gminy	19 IV 1979
14. Udział młodzieży w biegach zwycięstwa	9 V 1979
15. Uroczystości sportowe z okazji MDD	1 VI 1979
16. Uroczyste zakończenie roku szkolnego	9 VI 1979

### **Rok szkolny 1979/80**

#### Obwód szkolny

W roku szkolnym 1979/80 obwód szkolny nie został zmieniony, do obwodu tutejszej szkoły należą nadal następujące miejscowości: Wągroda, Karów, Bartodzieje, Świerczów, Żabin, Głobice, Belcz Wielki, Lipowiec i Szaszorowice. Droga dziecka do szkoły wynosi od 0-[do]10 km. Dzieci dowożone były autobusem i przyczepą traktorową (autobus z ZPZ w Niechlowie, przyczepa traktorowa z SKR-u Bartodzieje).

#### Realizacja obowiązku szkolnego

Na początku roku szkolnego uczęszczało do tutejszej szkoły 193 uczniów. W czasie roku szkolnego wyjechało do innego obwodu 2 uczniów, a do naszego obwodu przybył 1-n uczeń. Z tego wynika, że na końcu roku szkolnego, czyli w ostatnim dniu nauki, uczęszczało do szkoły 192 uczniów. Wszystkie dzieci w wieku szkolnym realizowały obowiązek szkolny.

#### [Grono nauczycielskie]

W w/w roku szkolnym w tutejszej szkole pracowali:

1. Jan Stępniewski dyr. szkoły
2. Teresa Stępniewska nauczycielka
3. Szykuła nauczycielka
4. Janina Stasieczko nauczycielka
5. Stolarz nauczycielka
6. Janina Tworkowska nauczycielka
7. Czesława Piotrowicz nauczycielka (kier. f.)
8. Teresa Halijasz nauczycielka
9. Mieczysława Ochnia nauczycielka
10. Bożena Piotrowicz – nauczycielka oddz. przedszkol.

W/w pracowała w zastępstwie za kol. Irenę Marciniak, która w tym czasie przebywała na urlopie rocznym dla poratowania zdrowia.



Organizacje uczniowskie

W roku szkolnym 1979/80 pracowały w tutejszej szkole następujące organizacje uczniowskie:

- Zuchy w kl. I-III opiekunka M. Ochnia
- P.C.K. w kl. I-III – „ – T. Halijas
- S.O.K. w kl. I-III – „ – Cz. Piotrowicz
- W klasach IV-VIII:
- ZHP – „ – J. Tworkowska
- SU – „ – J. Stasieczko
- PCK – „ – T. Stępniewska
- SKPZR – „ – Z. Szykuła
- LOP – „ – St. Stolarz

Pracowały następujące kółka:

- recytatorskie – T. Stępniewska
- chór – J. Tworkowska
- geograficzne – Z. Szykuła
- fizyczne – J. Stasieczko.

Kółka artystyczne działające na terenie tutejszej szkoły występowały na imprezach zorganizowanych przez szkołę oraz reprezentowały szkołę na zewnątrz – imprezy gminne.

[Uroczystości szkolne]

Ważniejsze wydarzenia z życia szkoły:

1. Rozpoczęcie roku szkolnego 20 VIII 1979
2. Inauguracja rozpoczęcia roku szkol. 1 IX 1979
  - Przemówienie dyr. szkoły
  - Przemówienie nacz.[elnika] Gminy
  - Wysłuchanie przemówienia Min. Oświaty i Wychow.
  - Pasowanie dzieci z kl. I na uczniów
  - Ślubowanie klasy I
  - część artystyczna
  - Spotkanie [z] iluzjonistą
  - Gry i zabawy sportowe
3. Wieczornica z okazji 40 rocznicy wybuchu II wojny światowej
  - spotkanie z kombatantami 3 IX 1970
4. Przerwa jesienna 24-27 IX 1979
  - wykopki kl. VII-VIII
  - porządkowanie obejścia szkoły kl. I-VI
5. Uroczysty apel z okazji rocznicy LWP 13 X 1979
6. Uroczysty poranek z okazji „Dnia nauczyciela” 14 X 1979
7. Pogadanka o wyborze zawodu 31 X 1979
8. Poranek z okazji rocznicy WRP 7 XI 1979
9. Pomoc sąsiedniemu zakł. pracy (PGR) 22 XI 1979
  - Karów zb[iór] bur[aków]

10. Wybory trójek klasowych	25 XI 1979
11. Uroczysty apel z okazji „Dnia górnika”	4 XII 1979
12. Mikołajki	6 XII 1979
13. Choinka noworoczna	20 I 1980
14. Zebranie rodziców tzw. wywiadówka	5 II 1980
15. Wieczornica z okazji 135 rocznicy urodzin Henryka Sienkiewicza	2 III 1980
16. Uroczysty poranek i MDK	8 III 1980
17. Topienie Marzanny	21 III 1980
18. Uroczysty apel z okazji 34 rocz. śmierci Karola Świerczewskiego	28 III 1980
19. Udział [w] imprezie sportowej i konkursie o tematyce LWP na szczeblu gminy	24 III 1980
20. Eliminacje artystyczne na szczeblu gminy	2 IV 1980
21. Udział w rajdzie PTTK wiosna 1980 na trasie Góra - Ryczeń	5 IV 1980
22. Uroczysty apel z okazji Święta pracy	1 V 1980
23. Uroczysty apel z okazji dnia zwycięstwa	9 V 1980
24. Poranek z okazji MDD	1 VI 1980
25. Uroczyste zakończenie roku szkolnego	7 VI 1980

cdn.



## WYBORY SAMORZĄDOWE W 1994 r., cz. I

### LOKALNA SCENA POLITYCZNA

**Koalicja Samorządowa „Tobie, Gminie i Polsce”.** Po dłuższych pertraktacjach 4 stycznia 1994 r. w Lesznie związała się koalicja partii prawicowych i centroprawicowych, takich jak Porozumienie Centrum, Unia Polityki Realnej, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Polskie Stronnictwo Ludowe – Porozumienie Ludowe, Partia Chrześcijańskich Demokratów i Ruch dla Rzeczypospolitej; była obserwatorem zaś „Solidarność”. W zamyśle jej organizatorów w innych miastach i gminach woj. leszczyńskiego miały powstać lokalne odpowiedniki. Jednakże tak się nie stało.

Jedynie w Górze 27 stycznia 1994 r. członkowie i sympatycy partii prawicowych i centroprawicowych w świetlicy górowskiego młyna powołali do życia ugrupowanie wyborcze o nazwie Koalicja Samorządowa „Tobie, Gminie i Polsce”. Na terenie miasta działa jedna partia centroprawicowa – Porozumienie Centrum. Powstała ona 23 kwietnia 1991 r. Liczyła wówczas dziesięciu członków. Powołana została do istnienia przez członków KO „S”. Od tamtego czasu na jej czele stał Andrzej Mrajski, a od pierwszego zjazdu wojewódzkiego funkcję prezesa zarządu wojewódzkiego pełnił Tadeusz Tutkalik. Przez 3 lata zwiększyła swoje szeregi o kilka osób, m.in. z terenu gminy Jemielno, ale także wydalono jedną osobę.

Zaproszenia wystosował i spotkanie prowadził Stanisław Hoffmann, prawdziwym inicjatorem przedsięwzięcia był jednak T. Tutkalik. W trakcie dyskusji większość mówców podkreślała, że nie może powstać kilka konkurencyjnych list wyborczych prawicy, gdyż, jak pokazały ubiegłoroczne wybory parlamentarne, prowadzi to nieuchronnie do klęski; winna powstać jedna lista wyborcza.

Na czele Koalicji Samorządowej „Tobie, Gminie i Polsce” stanął Zenon Jachimowicz, w skład zarządu weszli Andrzej Hirny, Janusz Weihs, Stanisław Hoffmann i Anna Mamulska.

W pierwszym spotkaniu uczestniczyli jako obserwatorzy przedstawiciele „Solidarności”. Dopiero 28 marca 1994 r. na posiedzeniu MKK „S” Ziemi Górowskiej podjęto uchwałę o przystąpieniu do koalicji centroprawicowej<sup>1</sup>.

Na łamach „Przeglądu Górowskiego” tak przedstawił swe ugrupowanie wyborcze Z. Jachimowicz:

*„[...] »Tobie, Gminie i Polsce« jest hasłem przewodnim, pod którym koalicja przystępuje do wyborów. Hasło zaczyna się od słowa »Tobie«, to znaczy, że naczelne miejsce w naszym programie i w celach działania zajmuje człowiek.*

*Jeżeli człowiek jest najważniejszy, to oznacza, że na pierwszym miejscu będzie przedszkole, szkoła, szpital, tworzenie miejsc pracy, pomoc bezrobotnym, bezdomnym.*

*Jesteśmy za prywatyzacją i przekształceniami gospodarczymi, ale takimi, które dają nowe miejsca pracy, a nie likwidują istniejące. [...]*

<sup>1</sup> M.Ż., *Tobie, Gminie i Polsce*, „Przegląd Górowski” 1994 nr 3 s. 4; M.Ż., *Nowy członek koalicji. Wiadomości Gminne*, „Przegląd Górowski” 1994 nr 7 s. 2.

*Wierni wartościom chrześcijańskim i społecznej nauce Kościoła możemy gwarantować, że nic nam nie przystoi człowieka. Jego godności i prawa do godnego życia.”<sup>2</sup>*

Ta na wskroś „lewicowa” deklaracja ideowa nie wzbudziła żadnych protestów w łonie „prawicowej” koalicji.

**Unia Wolności.** Mniej więcej w marcu 1993 r. w Górze powstało koło Unii Demokratycznej, na jego czele stanął Krzysztof Wójcikowski. W pewnym sensie stanowiło ono kontynuację komitetu wyborczego z 1990 r. o nazwie „Grupa Kandydatów Niezależnych”, gdyż najaktywniejsi członkowie tej formacji weszli do koła UD, a jeden z byłych członków GKN, K. Wójcikowski, został przewodniczącym koła UD<sup>3</sup>. W 1994 r. przekształciło się w koło Unii Wolności.

Akces do niej zgłosił przewodniczący Rady Miejskiej – Stanisław Leśkiewicz<sup>4</sup>. Na lokalną scenę polityczną wypłynął dzięki atakom na burmistrza T. Tutkalika. Podczas sesji Rady Miejskiej w dniu 15 grudnia 1990 r., czyli już kilka miesięcy po wyborach samorządowych, wslawił się zgłoszeniem wniosku o wotum nieufności wobec burmistrza. Wniosek ten jednym głosem nie został przyjęty. Wówczas koronnym argumentem na rzecz odwołania burmistrza, było to, że ma udziały w jednym ze sklepów i dlatego ów sklep jest faworyzowany. Dowodów oczywiście radny St. Leśkiewicz nie podał. Na kolejnej sesji w dniu 5 stycznia 1991 r. – zamkniętej dla publiczności – rozwinął swe zarzuty: T. Tutkalik jest przeciw przyłączeniu Góry do woj. wrocławskiego i reaktywowaniu gminy Czernina, dzieli członków rady na wiejskich i miejskich. To wystąpienie dało asumpt do ataków ze strony PSL’u<sup>5</sup>.

8 stycznia 1991 r. podczas posiedzenia KO „S” podjęto uchwałę cofającą poparcie St. Leśkiewiczowi, dotychczas członkowi komitetu, i Bronisławowi Barnie, także za ataki na burmistrza<sup>6</sup>. W opinii publicznej zostało to potraktowane jako wyrzucenie z KO „S”, a St. Leśkiewicz już nigdy na jego posiedzeniach się nie pojawił.

Do UD wstąpił również Krzysztof Szarszewski. Do 1989 r. członek PZPR, jak kiedyś na posiedzeniu KO „S” wyjaśniał, z konieczności, bo pełnił funkcję kierowniczą – dyrektor PGR’u w Kietlowie. Potem otarł się o KO „S” w Górze i nawet został wytypowany na rezerwowego kandydata Porozumienia Obywatelskiego Centrum w wyborach parlamentarnych w 1991 r. W tymże roku startował do senatu z ramienia PSL’u.

Po roku działalności UW liczyła 9 osób, co nie pozwoliło własnymi siłami obsadzić wszystkich miejsc do rady, stąd posilkowała się sympatykami. „*Są to dyrektorzy firm, przedstawiciele biznesu, nauczyciele, robotnicy*”<sup>7</sup>.

**„Sojusz robotniczo-chłopski”.** W czasie, gdy koalicja „czerwono-zielona” starała się w Sejmie wprowadzić nową ordynację wyborczą inną niż ta, która obowiązywała w 1990 r., na lokalnej scenie politycznej doszło do współpracy PSL’u i SdRP. Nowa ordynacja wymuszała wystawienie jednej listy wyborczej.

<sup>2</sup> Z. Jachimowicz, *Koalicja Samorządowa „Tobie, Gminie i Polsce”*, „Przegląd Górowski” 1994 nr 10 s. 8.

<sup>3</sup> G. Al. Trojanek, *Unia Demokratyczna powstała w Górze*, „Przegląd Górowski” 1993 nr 7 s. 1.

<sup>4</sup> W 1992 r. objął tę funkcję po ustąpieniu K. Górniaka.

<sup>5</sup> M. Żłobiński, *Udowodnij swą niewinność. „Przecieki” z zamkniętej sesji Rady Miejskiej w Górze Śl.*, „Głos Leszczyński” 1991 nr 4 s. 11.

<sup>6</sup> [Miroslaw Żłobiński], *Z obrad Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Góra Śl.*, „Głos Leszczyński” 1991 nr 3 s. 2.

<sup>7</sup> (sz), *9-osobowa Unia*, „Panorama Leszczyńska” 1994 nr 21 s. 4. Tradycyjnie znów „Panorama Leszczyńska” dostrzegła jedno ugrupowanie wyborcze, popularyzując je na swoich łamach.

10 grudnia 1993 r. w siedzibie SdRP (w Urzędzie Miejskim) doszło do spotkania Franciszka Wasilewskiego (prezesa M-GK PSL), Krzysztofa Łazika (sekretarza) i Stanisława Kwiatka z Janem Osuchem (przewodniczącym koła SdRP w Górze), Jerzym Żywickim (wiceprzewodniczącym) i Grzegorzem Trojankiem. Powołano komisję wspólną.

Wypracowano dwa stanowiska – sprzeciwiono się przejęciu szkół podstawowych przez gminę i wezwano Radę Miejską do zaprzestania pośpiesznej, taniej wyprzedaży majątku komunalnego<sup>8</sup>.

Zapowiedziano dalszą współpracę. Odbyło się jeszcze jedno spotkanie tej komisji, na którym nie zostawiono suchej nitki na budżecie gminnym na rok 1994. Nota bene jeden z liderów PSL'u, K. Łazik, uczestniczył w jego układaniu jako członek zarządu<sup>9</sup>.

Wraz z przypadnięciem nowej ordynacji wyborów do rad gminy, komisja przestała funkcjonować. Prawdopodobnie każda partia na własną rękę chciała wygrać wybory.

Wówczas zamierzano w sejmie zmienić sposób wyboru radnych z większościowego (obowiązującego w gminie Góra) na proporcjonalny.

**Polskie Stronnictwo Ludowe.** Tak jak cztery lata wcześniej niewiele informacji przedostało się do opinii publicznej o działalności tego komitetu wyborczego. W czasie wyborów zarząd gminny tej partii stanowili Franciszek Wasilewski, Zdzisław Szyszko i Krzysztof Łazik. Wystawili wyłącznie kandydatów w okręgach wiejskich. Dobór ich nastąpił w wyniku porozumienia mieszkańców i kół PSL'u<sup>10</sup>.

**Forum Ludowe na rzecz Miasta i Gminy.** Powstało w kwietniu 1994 r. w wyniku współpracy PSL'u ze Stowarzyszeniem Kupców Ziemi Górowskiej.

Stowarzyszenie to powołane zostało do życia postanowieniem sądu z 29 grudnia 1993 r. a zarejestrowane 20 stycznia 1994 r. Na walnym zebraniu członków 8 lutego wybrano zarząd: Aleksander Minta (przewodniczący), Henryk Jakubski (zastępca), Jan Sajdak (skarbnik), Jerzy Stiller (sekretarz) oraz 4 członków, w tym Tadeusza Stanucha i Bronisława Barnę. Wszystkie wymienione osoby poza ostatnią znalazły się na wspólnej liście wyborczej.

Kupcy na pierwszym miejscu w programie swojego stowarzyszenia postawili sobie zadanie ochrony praw i reprezentowania interesów członków wobec organów władzy i administracji państwowej i samorządowej<sup>11</sup>.

Na czele Forum stała sześćosobowa rada: Jan Włodarczyk, Helena Żywień, Jan Rewers, Aleksander Minta, Jan Mitura, Krzysztof Łazik. O roli K. Łazika w tym towarzystwie można jedynie dedukować, gdyż startował z listy PSL'u w Osetnie, gdzie mieszkał<sup>12</sup>.

Nie obyło się bez sytuacji osobliwych. O jeden mandat z rejonu ul. Piłsudskiego ubiegało się dwu członków Forum, jeden z rodowodem PSL'owskim, tam mieszkający, drugi ze Stowarzyszenia Kupców Ziemi Górowskiej, mający tam sklep spożywczy.

**Sojusz Lewicy Demokratycznej – Alternatywa Samorządowa.** Tak charakteryzuje swój komitet wyborczy jeden z jego działaczy:

<sup>8</sup> G. Al. Trojanek, *Współpraca PSL-SdRP*, „Przegląd Górowski” 1994 nr 1 s. 9.

<sup>9</sup> (GAT), *Komisja w budżecie*, „Przegląd Górowski” 1994 nr 3 s. 3; (gat), *Kontrowersyjny budżet*, „Głos Wielkopolski” (wyd. leszcz.) 1994 nr 28 s. 16.

<sup>10</sup> K. Łazik, *Polskie Stronnictwo Ludowe*, „Przegląd Górowski” 1994 nr 10 s. 8.

<sup>11</sup> J. Borowik, *Czas na działanie. Stowarzyszenie Kupców Ziemi Górowskiej*, „Przegląd Górowski” 1994 nr 4 s. 5.

<sup>12</sup> K. Łazik, *Forum Ludowe na rzecz Miasta i Gminy*, „Przegląd Górowski” 1994 nr 10 s. 8.

„Komitet SLD - Alternatywa Samorządowa powstał 15.04.1994 r. z inicjatywy koła SdRP w Górze, w jego skład wchodzi przedstawiciele Socjaldemokracji RP, związków zawodowych zrzeszonych w OPZZ (m.in. ZNP, NSZZ Pracowników Ochrony Zdrowia), organizacji społecznych, rolniczych, OSP.

Jak sama nazwa Komitetu wskazuje, skupiamy ludzi o poglądach lewicowych, związanych z socjaldemokratycznymi ideałami sprawiedliwości i równości społecznej.

Do wyborów samorządowych startujemy pod hasłem: »Ludzie - Demokracja - Samorząd«<sup>13</sup>

**Komitet Wyborczy Pomocy Dzieciom, Młodzieży i Rodzinie.** Został on stworzony przez jedną osobę – Ryszarda Górowskiego. Należał on do założycieli koła PC w Górze, ale później do tego się nie przyznawał. Otarł się o UD, ale zarząd koła nie chciał go umieścić na swojej liście wyborczej, więc stworzył sam swój własny komitet wyborczy. Na jego czele stanął Lech Jaruga, ale pierwsze skrzypce grał R. Górowski.

Bazę do stworzenia tego komitetu stanowiło Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. 9 października 1993 r. rozpoczęło działalność koło środowiskowe TPD<sup>14</sup>, którego przewodniczącym został R. Górowski, a jego zastępcą Br. Barna<sup>15</sup>. R. Górowski wymyślił ośrodek rehabilitacji dla dzieci z porażeniem mózgowym i upośledzeniem narządów ruchu. Na 22 listopada 1993 r. zwołał zebranie, na którym powołano społeczny komitet organizacyjny. Na jego czele stanął Br. Barna, a L. Jaruga został zastępcą, R. Górowski – skarbnikiem<sup>16</sup>. 11 lutego 1994, ponieważ funkcjonowały 4 koła, dokonano wyboru władz miejsko-gminnych TPD. Prezesem został R. Górowski, zastępcą Br. Barna<sup>17</sup>.

## PROGRAMY WYBORCZE

**Koalicja Samorządowa „Tobie, Gminie i Polsce”.** W porównaniu do innych komitetów nader szeroko prezentował swój program i to w 3 wersjach. Kandydaci do rady zbierając podpisy potrzebne, by móc startować w wyborach, rozdawali ulotki ze skróconą wersją programu. Kandydaci wiejscy mieli swoją wersję, eksponującą problemy wsi, kandydaci miejscy – swoją, zawierającą program wiejski w skromnym wymiarze.

Program w pełnym brzmieniu został opublikowany na łamach „Przeglądu Górowskiego” jako płatne ogłoszenie (1994 nr 9 s. 6-7). Był także rozwieszany na terenie miasta i gminy. Wariant wiejski miał listę 11 kandydatów ubiegających się o mandaty na wsi, wariant miejski – listę 14 kandydatów walczących o mandaty w Górze.

Program rozpoczął się swoistą deklaracją ideową:

*„Łączy nas szacunek dla polskiej tradycji i Kościoła katolickiego, prymat polskiego interesu narodowego w polityce wewnętrznej i zagranicznej oraz uznanie zasad gospodarki wolnorynkowej opartej na poszanowaniu człowieka i własności prywatnej.*

*Pragniemy samorządu silnego, ale ograniczonego w zakresie działania. Ta zasada ograniczonego zakresu oznacza, że samorząd nie powinien zajmować się tym, co ludzie potrafią lepiej zrobić sami. Samorząd nie powinien zastępować społecznej i prywatnej inicjatywy i przedsiębiorczości, ale tworzyć jej dogodne możliwości rozwoju.”*

<sup>13</sup> J. Osuch, SLD – Alternatywa Samorządowa, „Przegląd Górowski” 1994 nr 10 s. 8.

<sup>14</sup> Mniej więcej do 1989 r. istniało Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

<sup>15</sup> (MŻ), *Od 9 października 1993 r. Wiadomości Gminne*, „Przegląd Górowski” 1994 nr 20 s. 4, 3.

<sup>16</sup> (MŻ), *Dobry początek rehabilitacji. Wiadomości Gminne*, „Przegląd Górowski” 1993 nr 22 s. 3.

<sup>17</sup> (MŻ), *Władze TPD. Wiadomości Gminne*, „Przegląd Górowski” 1994 nr 4 s. 3.

Potem następowały rozdziały zatytułowane: „Samorządność”, „Podatki”, „Mienie komunalne”, „Kultura, oświata, sport”, „Bezrobocie”, „Pomoc społeczna”, „Służba zdrowia”, „Źródło finansowania gminy”, „Życie gospodarcze”, „Ochrona środowiska”, „Wieś i jej problemy” (ten rozdział był najobszerniejszy).

Poszczególne rozdziały w różnych proporcjach składały się z wezwań do władz państwowych (np. do Sejmu) o takie lub inne uregulowania prawne problemów gminnych i propozycji własnych rozwiązań. Rozdział „Samorządność” jako jedyny dotyczył w całości kwestii rozstrzyganych poza gminą:

*„Opowiadamy się za większą rolą samorządów terytorialnych w życiu kraju poprzez wzrost ich uprawnień.*

*Uważamy, że winna nastąpić zmiana podziału administracyjnego i utworzenie powiatów s a m o r z ą d o w y c h.*

*Góra na powrót winna stać się stolicą powiatu. Wraz z przebudową administracji powinien nastąpić powrót instytucji wcześniej istniejących w naszym mieście (np. izba skarbowa).”*

Z kolei rozdział „Podatki” w całości dotyczy kwestii rozstrzyganych na terenie gminy:

*„Opowiadamy się za samorządem, którego siłą jest bogactwo mieszkańców. Nie zgadzamy się na budowanie potęgi samorządu kosztem łupienia obywateli wysokimi podatkami i świadczeniami.*

*Podatki zależne od gminy winny rosnać najwyżej o stopę inflacji”.*

Podobnie rozdział „Mienie komunalne”, „Kultura, oświata, sport”, „Służba zdrowia”, „Życie gospodarcze”, „Ochrona środowiska”, „Wieś i jej problemy” mają charakter wewnętrznie gminny.

Inne zawierały wezwanie do władz i propozycje własnych rozwiązań – „Bezrobocie”, „Źródło finansowania gminy”, „Pomoc społeczna”. W tym ostatnim czytamy:

*„Należy dążyć do zmiany przepisów prawnych o pomocy społecznej.*

*Pomoc ta winna trafiać do ludzi jej najbardziej potrzebujących, a w szczególności do osób o bardzo niskich dochodach (inwalidów, rencistów, emerytów, rodzin wielodzietnych i niepełnych)”.*

Rozdział „Wieś i jej problemy” rozpoczyna się „Niemal połowa społeczności naszej gminy mieszka na wsi i w sporej części utrzymuje się z pracy we własnych gospodarstwach rolnych” i dalej następuje propozycja działań, np. „podatek rolny powinien wzrastać co najwyżej o stopień inflacji”, „należy zwiększyć środki na budowę rowów melioracyjnych, stawów, zbiorników wyrównawczych oraz na budowę i utrzymanie obiektów sportowo-kulturalnych [...]”, „Jest konieczne kontynuowanie budowy infrastruktury technicznej, w pierwszej kolejności wodociągi, kanalizację i oczyszczalnie ścieków, budować i remontować drogi wiejskie i śródpolne; w dalszej kolejności należy podjąć się telefonizacji i budowy gazociągów.” „Gospodarstwa rolne, zwiększające produkcję, należy wspomagać ulgami i zwolnieniami podatkowymi.”

Na zakończenie hasło: „Bogata gmina to więcej samodzielności i pieniędzy w rękach jej mieszkańców, a mniej w rękach urzędników”.

Lektura tego programu pozwala stwierdzić, że jego autorzy wykorzystali doświadczenia zdobyte w pracy samorządowej. Najbardziej to widać w wyborze celów. Formułują je może skromnie, ale za to są realne, możliwe do wykonania. Jednocześnie uprzedzając ewentualnych krytyków stosują tryb życzeniowy – należy, jest konieczne, powinien.

**Sojusz Lewicy Demokratycznej – Alternatywa Samorządowa.** Program tego ugrupowania zawierał szereg bardzo konkretnych zadań, poczynając od takich, których

sami radni nie mogą zrealizować – „dokończenie reform systemu Samorządu Terytorialnego we wszystkich dziedzinach z nim związanych do odtworzenia w Górze powiatu włącznie”, „uruchomienie nareszcie centrali telefonicznej w Górze”, „przeciwdziałanie kryzysowi w budownictwie mieszkaniowym: spółdzielczym, komunalnym i indywidualnym”.

Program obejmuje listę zadań:

„Za najpilniejsze zadania gospodarcze uważamy:

1. Kontynuację uzbrojenia terenów pod budownictwo mieszkaniowe, modernizację sieci wodociągowej, dokończenie budowy bloku przy ul. Zielonej [własność nadleśnictwa Góra Śl.].

2. Rozpoczęcie programu modernizacji starych zasobów mieszkaniowych w Górze i Czerninie, co stworzy wiele nowych miejsc pracy dla bezrobotnych, absolwentów i inwalidów. [...]

4. Kontynuowanie budowy wodociągów w kolejnych wsiach górowskich. [...]

6. Dokończenie budowy pawilonu dydaktycznego oraz rozpoczęcie budowy sali gimnastycznej w szkole nr 3, kontynuacja rozbudowy szkoły w Czerninie, budowy nowej szkoły w rejonie Osiedla Kazimierza Wielkiego oraz odtworzenie sieci przedszkolnej w gminie. [...]

Są to wyłącznie wybrane zadania. Warto zwrócić uwagę, że niektóre przejęto z dotychczasowej działalności Rady Miejskiej (wodociągowanie, rozbudowa szkół), które można uznać za bezsprzeczny sukces, ale i te, które nie udało się ze względów finansowych wykonać (szkoła na osiedlu Kazimierza Wielkiego, przejęcie i dokończenie budowy bloku nadleśnictwa). Niektóre mają charakter humorystyczny – remontowanie starych budynków przy pomocy inwalidów.

Program zawierał też groźbę rozliczenia poprzedniej rady – „dokonanie bilansu i inwestycji w gminie Góra w ostatnich latach w kadencji Rady Miejskiej 1990-1994” – oraz deklarację „włączenia do pracy na rzecz swojego miasta, gminy, ulicy, osiedla każdego mieszkańca bez względu na jego poglądy, przynależność partyjną, wyznanie i wykształcenie”.<sup>18</sup>

**Komitet Wyborczy Pomocy Dzieciom, Młodzieży i Rodzinie.** Program rozpoczął się od deklaracji apolityczności:

„Jesteśmy mieszkańcami Góry nie związanymi z żadną orientacją polityczną ani partią. Krytycznie oceniamy widoczne na każdym kroku próby upolitycznienia samorządów lokalnych”.

Według tego ugrupowania Polskę trapi kryzys państwa, a „to również kryzys naszej małej »ojczyzny« – Ziemi Górowskiej”. Uważają, że „zdrowa, zasobna i szczęśliwa rodzina – fundament państwa”.

Szczycili się, że – „z naszych szeregów” – wyszedł pomysł utworzenia ośrodka dla dzieci niepełnosprawnych.

Znaczna część programu to opinie dotyczące etyki sprawowania władzy:

„Będziemy działać na rzecz miasta i gminy, dbać o przestrzeganie praw moralnych, bo brak ich zagraża naszej gospodarce i ładowi społecznemu.

Walczymy o Polskę prawdziwie demokratyczną, tzn. taką, w której, realizowana jest nie tylko wolność, ale pełne uczestnictwo każdego w sprawowaniu władzy.

Obce są nam spory partyjne i zawłaszczanie wszystkich decyzji dla jednej tylko opcji politycznej”.

Dalej następowały narzekania na niedole polskiej rodziny (podwyżki, niskie zarobki, brak czasu na wychowanie dzieci i młodzieży).

Program kończył się wezwaniem:

<sup>18</sup> Na podstawie programu umieszczonego na plakacie wyborczym.



„Jeśli zabraknie silnych polskich rodzin - nie będzie polskiego narodu”.

**Forum Ludowe na rzecz Miasta i Gminy.** Mimo PSL'owskiego rodowodu i jego niechęci do formułowania jakiegokolwiek programu w formie pisemnej jakieś jego elementy pojawiły się na plakacie wyborczym z listą nazwisk:

„Opowiadamy się za:

- *Faktyczną Samorządnością, pełną praworządnością i odpowiedzialnością za podejmowane decyzje*

- *Gospodarką wolnorynkową z interwencjonizmem państwa*

- *Za zachowanie godności człowieka”.*

**Polskie Stronnictwo Ludowe.** Tradycyjnie już ta partia nie przedstawiła żadnego programu (np. na ulotkach, plakatach). Zamiast niego jedynie głośno narzekała na upośledzenie wsi i domagała się jak najwięcej środków finansowych na wiejskie inwestycje. Radni PSL'owscy robili to w upływającej kadencji i kandydaci obiecywali, że po wygranych wyborach będą to czynić nadal.

**Unia Wolności.** Do „bezprogramowego” PSL'u dołączyła UW, której program ograniczył się do hasła na plakacie „Jeśli chcesz by GÓRA odżyła - głosuj na nich!” zamieszczonego pod listą kandydatów do rady gminy.

Program UW można wydedukować z artykułu opublikowanego w „Panoramie Leszczyńskiej”:

*„Kiedy dyskutowano o programie wyborczym, zdania nie zawsze były zbieżne. Proponowano różne rozwiązania dotyczące tych samych zagadnień. Komitet Unii opracował jednak spis problemów wymagających rozwiązania w najbliższej kadencji samorządu. Przedstawił go szef lokalnego oddziału partii [Krzysztof Wójcikowski] - kierujący jednocześnie pracami komitetu.*

*- Mowa w nim m.in. o zakończeniu największych inwestycji oświatowych w gminie, a więc rozbudowy Szkoły Podstawowej nr 3 oraz szkoły w Czerninie. Górowskie »podstawówki« pękają w szwach, więc w niedalekiej perspektywie należy pamiętać o budowie zupełnie nowej szkoły. Od kilku lat nie nastąpiła całościowa zmiana planu zagospodarowania przestrzennego gminy, co świadczy – zdaniem UW – że obecne władze gminne [którymi kierował przewodniczący rady – członek UW] nie opracowały perspektywicznej koncepcji rozwoju gminy. Przemyślenia wymaga koncepcja doprowadzenia dodatkowej nitki gazowej do miasta. Zielonogórskie Zakłady Nafty i Gazu zaproponowały sprzedaż taniego gazu, ale pod warunkiem znalezienia dużych odbiorców. Z tego paliwa mogłyby korzystać górowskie zakłady i ciepłownie. Według komitetu ponownego rozpatrzenia wymaga także kwestia cen wody, bo gmina nie powinna na tym zarabiać. Spółka wodna nie jest gminie potrzebna. Swoją funkcję dobrze spełnia zakład budżetowy. W dokumencie wspomina się też o konieczności określenia kryteriów sprzedaży albo dzierżawy komunalnego mienia. [...]*

*Należne samorządowej kasie podatki trzeba egzekwować konsekwentnie. Wysokość podatku rolnego powinna być jednak dostosowana do realiów. Raz określony musi zostać ściągany od wszystkich. Bywało, iż niektóre wsie nie płaciły, a w tym czasie gmina wykonywała tam jakieś inwestycje. Trzeba skończyć z podobnymi praktykami<sup>19</sup>.*

Z tej relacji widać, że ten „program” jest ściśle związany z działalnością Rady Miejskiej. Zadania realizowane przez samorząd zostały powtórzone, tylko proponuje się inne rozwiązania.

<sup>19</sup> (sz), 9-osobowa Unia, „Panorama Leszczyńska” 1994 nr 21 s. 4 (z 22 V 1994).

**„Partie polityczne o Radzie Miejskiej”.** Pod takim tytułem ukazała się na łamach „Przeglądu Górowskiego” sonda przeprowadzona wśród górowskich partii politycznych. Od tego numeru dwutygodnika – nr 7 z 15 kwietnia 1994 r. – można uznać, że rozpoczęła się kampania wyborcza do rady gminy.

Redakcja zwróciła się do partii politycznych, funkcjonujących na terenie Góry, z czterema pytaniami:

1. Z jakimi nadziejami przystępowało wasze ugrupowanie i ludzie z nim związani do wyborów samorządowych w dniu 28 maja 1990 r.?

2. Na ile te nadzieje zostały lub nie zrealizowane przez Radę Miejską w kadencji 1990-1994?

3. Co wasza partia zalicza do pozytywów, a co do negatywów tej rady?

4. Jak oceniacie szanse swego ugrupowania w wyborach samorządowych do Rady Miejskiej, które mają się odbyć na przełomie maja-czerwca 1994 r.?

Odpowiedziały cztery partie - PC, PSL, UW i SdRP, dwie nie zareagowały – KPN i SD.

Przedstawiciele trzech partii dostrzegli dobre i złe strony dotychczasowej działalności Rady Miejskiej:

#### P o l s k i e S t r o n n i c t w o L u d o w e

*„Należy stwierdzić, że radni wiejscy zabiegali o realizację zadań na wsi związanych z wodociągami, telefonizacją, a w ostatnim czasie gazyfikacją i modernizacją dróg wiejskich. Szkoda, że zabrakło funduszy na kompleksowe wodociągowanie naszej gminy [...]*

*„Pozytywne działania tej rady to fakt, że radni wiejscy byli w większości aktywni w działaniach, czego wynikiem są realizowane pewne działania na wsi. Natomiast negatywną stroną działalności tej rady to zła atmosfera wokół działania rady jak również podkreślenie, że ta rada dzieli się na radnych wiejskich i miejskich, a przecież są to osoby wybrane zarówno z miasta i wsi, których wspólnym celem winno być dzielenie funduszy tak, aby pamiętać, że oprócz mieszkańców miasta są również mieszkańcy wsi, którzy mają prawo do godnego życia”.*

W tych cytowanych ustępach wypowiedzi przewodniczącego górowskiego PSL’u, Franciszka Wasilewskiego, widać taktykę przygarniania radnych ze wsi pod opiekuńcze skrzydła tej partii.

#### P o r o z u m i e n i e C e n t r u m

*„Liczyliśmy, że tak [demokratycznie] wybrani członkowie Rady Miejskiej będą działać w interesie całej gminy, rozliczą tych, którzy doprowadzili do olbrzymich zaniedbań w naszej gminie i będą się starać nadrobić zaległości okresu PRL’u.*

*Jednakże kłótnie i ciągła walka o stółek burmistrza nie pozwoliły zrobić tyle, ile było można, a były to wypróbowane chwytły komunistów i kilku oszołomów w podjudzaniu i skłócaniu ludzi między sobą, dlatego w radzie było raz lepiej, raz gorzej.*

*Największym osiągnięciem Rady Miejskiej jest jawna gospodarka pieniędzmi. Nie wydawano ich gdzieś za zamkniętymi drzwiami gabinetów nieboszczyki PZPR. Na sesje rady może przyjść każdy i przyglądać się jawnemu podziałowi lub rozliczeniu pieniędzy gminnych. Skutkiem czego zlikwidowany został deficyt prawie 2,5 mld zł pozostawiony w spadku po komunistycznej radzie narodowej. A konsekwencją było to, że je wydawano na najpilniejsze inwestycje (wodociągi, kotłownie, chodniki, itp.). Wadą zaś tej rady była duża gadatliwość [...] Niektórzy radni braki kompetencyjne nadrabiali za to*

atakami na burmistrza i na innych naszych członków i przerzucali na niego odpowiedzialność za własne nieumiejętności”.

### Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polski

„Jesteśmy jako partia dalecy od jednoznacznej oceny obecnej rady i wystawienia jej jakiegokolwiek stopnia. Rada ta rozpoczęła działalność i działa w ramach nowej ustawy o samorządzie lokalnym, zmian ustrojowo-własnościowych, prawa, gdzie stare jest niewygodne lub nieaktualne, a nowego jeszcze nie ma. Liczna grupa radnych doświadczenie i wiedzę o samorządzie nabywała w trakcie pracy rady. Wcale nie jest łatwo dzielić skromniejsze środki w budżecie niż się spodziewano przed wyborami 1990 r.

Powyższe fakty nie mogą jednak przestonić oczywistych błędów i negatywów rady – między innymi: brak współpracy z ugrupowaniami i partiami pozostającymi poza radą, słaby kontakt większości radnych z wyborcami, zbyt liberalne zbywanie mienia komunalnego, bardziej informacyjna niż czynna walka z bezrobociem, likwidacja zakładów pracy, brak efektów budownictwa mieszkaniowego. Zbyt częste reorganizacje podległych instytucji, które w mniejszym zakresie prowadziły do oczekiwanych efektów, a w większym do zmian personalnych.

Bylibyśmy niesprawiedliwi nie dostrzegając pozytywów rady, zaliczyłbym do nich: zmiany »oblicza« naszego handlu, wzrost prywatnego biznesu, popieranie inicjatyw wodociągowania, gazyfikacji i telefonizacji wsi”.

Jedynie Unia Wolności krytykując nie dostrzegła żadnych osiągnięć rady, na której czele stał członek tej partii, Stanisław Leśkiewicz.

### Unia Wolności

„[...] spodziewaliśmy się jednak, że wszyscy wybrani w pierwszych demokratycznych wyborach radni, świadomi odpowiedzialności jaka na nich ciąży, podejmą ciężką pracę od podstaw nad formowaniem nowego, innego niż dotychczas oblicza Rady Miasta i Gminy.

Nadzieje nasze niestety nie spełniły się. Na forum rady trwały przepychanki proceduralne i personalne, co w dużej mierze powodowało nieskuteczność działania rady, czasem prowadziło wręcz do samośmieszenia radnych w oczach wyborców.

Rada została wybrana po raz pierwszy w wyniku w pełni demokratycznych wyborów. Miała dzięki temu możliwość stworzenia samorządu z prawdziwego zdarzenia. Niestety, szansy tej nie wykorzystała.”<sup>20</sup>

cdn.

Mirosław Żłobiński

<sup>20</sup> Wszystkie cytaty za: *Partie polityczne o Radzie Miejskiej*, Całość oprac. i podał do druku Grzegorz Trojanek. „Przegląd Górowski” 1994 nr 7 s. 4-5.

## XX PIESZA PIELGRZYMKA WROCŁAW – JASNA GÓRA X PIESZA PIELGRZYMKA GÓRA – JASNA GÓRA MOJA II PIESZA PIELGRZYMKA

Na trasie Góra – Trzebnica przewodnikiem naszej grupy był ksiądz Wojtek [Jaśkiewicz]. W Trzebnicy nas pożegnał, bo jechał do Watykanu na zjazd młodzieży. Na dalszą trasę pielgrzymki opiekę nad nami przejął ksiądz Romuald Brudnowski z parafii Kuldowa Czerмна.

Ciekawostki przekazane przez księdza Brudnowskiego.

### Historia Różańca

Odliczono 150 kamieni odrzucając po jednym kamieniu odmawiało się 150 psalmów. Po jakimś czasie zamiast psalmów na 150 kamieniach odmawiało się Ojcze nasz... To było trudne z kamieniami, więc wymyślono sznurek i powiązano na nim 150 węzłów. Ten sznurek z węzłami nazwano Ojczenasznik. Dużo później dołączono modlitwę Zdrowaś Mario.

### Różaniec

Wierzę w Boga Ojca, Ojcze nasz, / Wiara – Zdrowaś Mario... / Nadzieja – Zdrowaś Mario... / Miłość – Zdrowaś Mario... / Anioł Pański / Tajemnice Wielkich Decyzji / Chcesz być szczęśliwy: / jeden dzień – upij się / dwa dni – zabij prosiaka, najedz się kielbasy / osiem dni – ożeń się / całe życie – zostań księdzem.

Życzymy, życzymy

Życzymy, życzymy

I zdrowia, i szczęścia } na melodię drobny deszczyk pada

I błogosławieństwa

Przez ręce Maryji.

Piosenka przy składaniu życzeń.

### Pierwszy dzień 4.08.2000

#### Góra – Pobiel

11<sup>00</sup> Msza Św. w kościele św. Katarzyny w Górze. Przedstawiony cel pielgrzymki, błogosławieństwo dla dobrego pielgrzymowania.

13<sup>00</sup> Wymarsz z placu kościelnego. Mieszkańcy Góry odprowadzają nas poza teren Góry. Przewodnikiem jest ksiądz Wojtek. Zapoznanie się z pielgrzymami. Pogoda piękna.

14<sup>00</sup>-14<sup>40</sup> Pierwszy przystanek w miejscowości Ślubów. W czasie wędrówki odmawiamy koronkę do Miłosierdzia Bożego, śpiewamy.

- 15<sup>50</sup>-16<sup>30</sup> Drugi przystanek w miejscowości Cieszkowice. W czasie wędrówki odmawiam różaniec.  
19<sup>00</sup> Jesteśmy w Pobielu. Nocujemy w szkole.  
Apel Jasnogórski godz. 21<sup>00</sup>.

Zdrowaś Maryjo  
– jak mamie szeptane ...

Kiedy się modlisz

– masz przed sobą twarz Boga / uważnie zasluchaną w każdą Twoją myśl, / w każde słówko, a nawet tęsknotę, / a Maryja siada obok / z uchem przy twoim sercu / i przy twoich ustach, / by nawet usłyszeć łzę, / której ty się wstydzisz / – lepiej niż mama słucha, / lepiej niż mama widzi... / – Więc wyszepcz jej to wszystko / do serdecznego ucha...

### **Drugi dzień 5.08.2000**

#### **Pobiel – Żmigród**

- 6<sup>00</sup> Pobudka, śniadanie, oddanie bagaży  
7<sup>00</sup> Wymarsz z Pobielu.  
8<sup>00</sup>-8<sup>30</sup> Pierwszy przystanek w miejscowości Unisławice. Modlitwy, śpiewy, konferencje.  
9<sup>40</sup> Drugi przystanek w miejscowości Chodlewo. Msza Święta polowa z udziałem mieszkańców. Obfity poczęstunek.  
12<sup>00</sup> Wymarsz.  
13<sup>10</sup>-14<sup>15</sup> Trzeci przystanek w miejscowości Borki. Podczas marszu modlitwy, śpiewy.  
15<sup>30</sup> Wejście do Żmigrodu. Nocleg w prywatnej kwaterze, poczęstunek.  
20<sup>30</sup> Apel Jasnogórski na rynku przy figurze Matki Bożej.

Zdrowaś Maryjo

Jak Cię Maryjo, przywitać? / „Dzień dobry”? „Szczęść Boże”? / Czy tak jak dawniej może – / o zdrowie zapytać? / Wiem już! / Tak jak Anioł chcę Cię pozdrowić, / bo przy Tobie zapomnieć można / własnej mowy... / Mówię więc: Zdrowaś... / i czuję się jak Anioł, / który z nowiną tu przy Tobie stanął... / Albo jak listonosz z listem od siebie, / byś go przeczytała tu i tam, / w niebie.

### **Trzeci dzień 6.08.2000**

#### **Żmigród – Trzebnica**

- 6<sup>00</sup> Pobudka, śniadanie, oddanie bagaży.  
7<sup>00</sup> Msza święta w kościele Świętej Trójcy, błogosławieństwo na trudy całego dnia.  
8<sup>30</sup> Wymarsz, mieszkańcy żegnają nas.

9 <sup>50</sup> -10 <sup>30</sup>	Pierwszy przystanek w miejscowości Powicko.
12 <sup>15</sup> -13 <sup>00</sup>	Drugi przystanek w miejscowości Domanowice. W czasie marszu modlimy się, śpiewamy. Wędrujemy dobrymi drogami, pogoda dobra.
14 <sup>00</sup> -14 <sup>40</sup>	Trzeci przystanek w miejscowości Brzyków.
15 <sup>40</sup>	Wejście do Trzebnicy. Nocleg w klasztorze, kolacja, masaże, opatrunki.
20 <sup>30</sup>	Apel Jasnogórski.

#### Łaski Pełna, Pan z Tobą

Jak pełne wody jest morze, / jak pełny gwiazd jest kosmos, / jak pełno jest błękitu / w błękitnym kolorze, / jak pełna byłaś nieba, / co wciąż w Tobie rosło, / choć czułaś się mała / jak skorupka orzeszka – / to Bóg przeogromny / już w Tobie zamieszkał. / I nosisz tak dalej w sobie niebo całe – / Może dasz mi, Maryjo, / też nieba kawałek?

#### Czwarty dzień 7.08.2000

##### Trzebnica – Oleśnica

4 <sup>45</sup>	Pobudka, śniadanie, przekazanie bagaży.
6 <sup>00</sup>	Msza Święta i błogosławieństwo na trudy pielgrz.[ymki]
7 <sup>30</sup>	Wymarsz z placu bazyliki, wchodzimy w pola.
10 <sup>10</sup> -11 <sup>00</sup>	Pierwszy przystanek w miejscowości Boleścin.
12 <sup>40</sup> -13 <sup>20</sup>	Drugi przystanek w miejscowości Jaksonowice.
14 <sup>50</sup> -15 <sup>30</sup>	Trzeci przystanek w miejscowości Jenkowice. Podczas marszu modlitwy różnego rodzaju, piosenki religijne, koronka, różaniec.
17 <sup>30</sup>	Wejście do Oleśnicy. Ulewa po kostki w wodzie. Po krótkim czasie przestaje padać. Nocleg w szkole na sali sportowej.
20 <sup>00</sup>	Apel Jasnogórski w kościele na rynku. Koncert zespołu – piosenki religijne.

#### Błogosławionaś Między Niewiastami

Nie wiem jakiego koloru jest szczęście, / ale maluję je tęczowo – najczęściej. / I Ciebie, Maryjo, też widzę pod tęczową bramą, / gdy Elżbieta Cię nazwała / Błogosławioną Mamą / – szczęśliwszą od wszystkich mam na świecie, / bo w Tobie Jezus zamieszkał przecież! / Jak w żywej kapliczce pod serdecznym dzwonem – / szczęśliwy, kto jest dla Jezusa domem!

## Trasa pielgrzymki

<b>06.08.2000 Wrocław – Trzebnica 26 km</b>					
<b>Msza Św.: Las za Malinem Apel Jasnogórski: Trzebnica – bazylika</b>					
Od:	Wyjście ok. godz.	Dystans	Do:	Dojście ok. godz.	Uwagi
Wrocław (katedra 6:00)	6:45	8,5 km	Krzyżanowice	8:45-9:25	
Krzyżanowice	9:35-10:00	6,5 km	<b>Las za Malinem</b>	11:10-11:40	„cisza”
Las za Malinem	14:00-14:20	5,6 km	Wysoki Kościół	15:20-15:50	
Wysoki Kościół	16:00-16:30	5,8 km	Trzebnica	17:30-18:00	

<b>07.08.2000 Trzebnica – Oleśnica 27,1 km pobudka 4:45</b>					
<b>Msza Św.: Trzebnica Apel Jasnogórski: Oleśnica (kościół w rynku, oraz kościół nowy)</b>					
Od:	Wyjście ok. godz.	Dystans	Do:	Dojście ok. godz.	Uwagi
<b>Trzebnica (bazylika 6:00)</b>	8:00-8:20	8,9 km	Boleścin	10:00-10:40	
Boleścin	11:00-11:20	7,1 km	Jaksonowice	12:40-13:10	„cisza”
Jaksonowice	13:20-13:40	5,9 km	Jenkowice	14:50-15:20	
Jenkowice	15:30-15:50	5,2 km	Oleśnica	17:00-17:30	

<b>08.08.2000 Oleśnica – Idzikowice 25,1 km pobudka 4:45</b>					
<b>Msza Św.: Wabienice Apel Jasnogórski: w grupach</b>					
Od:	Wyjście ok. godz.	Dystans	Do:	Dojście ok. godz.	Uwagi
Oleśnica	6:00-6:20	8,0 km	Wszzechświęte	8:00-8:20	
Wszzechświęte	9:00-9:20	7,1 km	<b>Wabienice</b>	11:00-11:30	„cisza”
Wabienice	14:00-14:20	6,2 km	Pagów	15:30-16:00	
Pagów	16:40-17:00	3,8 km	Idzikowice	17:30-18:00	

<b>09.08.2000 Idzikowice-Włochy 22,9 km pobudka 6:00</b>					
<b>Msza Św.: Bukowa Śląska Apel Jasnogórski: Włochy – wyspa lub kościół</b>					
Od:	Wyjście ok. godz.	Dystans	Do:	Dojście ok. godz.	Uwagi
Idzikowice	7:00-7:30	5,7 km	Objazda	8:30-9:00	
Objazda	9:20-9:40	6,4 km	<b>Bukowa Śląska</b>	11:00-11:30	„cisza”
Bukowa Śląska	14:00-14:20	4,4 km	Strzelce	15:00-15:30	
Strzelce	16:00-16:20	6,4 km	Włochy	17:30-18:00	

<b>10.08.2000 Włochy – Kujakowice 26,3 km pobudka 4:45</b>					
<b>Msza Św.: las za Wołczynem Apel Jasnogórski: w grupach</b>					
Od:	Wyjście ok. godz.	Dystans	Do:	Dojście ok. godz.	Uwagi
Włochy	6:00-6:20	8,3 km	Ligota Mała	8:00-8:30	
Ligota Mała	8:50-9:10	6,3 km	<b>Las za Wołczynem</b>	10:30-11:00	„cisza”
Las za Wołczynem	13:40-14:00	5,1 km	Smardy Grn.	15:00-15:30	
Smardy Grn.	15:50-16:10	6,6 km	Kujakowice Dln. i Grn.	17:30-18:00	

<b>11.08.2000 Kujakowice- Borki Wlk. 33,1 km pobudka 4:00</b>					
<b>Msza Św.: Olesno – „Św. Anna” Apel Jasnogórski: w grupach</b>					
Od:	Wyjście około godz.	Dystans	Do:	Dojście około godz.	Uwagi
Kujakowice	5:00-5:30	7,2 km	Las za Biadaczem	7:0-7:30	
Las za Biadaczem	7:50-8:10	7,1 km	Las za Piaseczną	9:40-10:10	„cisza”
Las za Piaseczną	10:30-10:50	6,0 km	<b>Olesno – „Św. Anna”</b>	12:00-12:40	
Olesno – „Św. Anna”	15:30-15:50	5,0 km	Borki Małe	17:15-17:45	
Borki Małe	18:00-18:20	5,0 km	Borki Wielkie	19:10-19:30	

<b>12.08.2000 Borki Wlk. – Puszczew/Węglowice 26,4 km pobudka 4:45</b>					
<b>Msza Św.: las za Dąbrową Apel Jasnogórski: w grupach</b>					
Od:	Wyjście ok. godz.	Dystans	Do:	Dojście ok. godz.	Uwagi
Borki Wielkie	6:00-6:20	9,0 km	Ługi-Radły	8:30-9:00	
Ługi-Radły	9:45-10:05	6,0 km	<b>Las za Dąbrową</b>	11:00-11:30	„cisza”
Las za Dąbrową	14:00-14:20	4,4 km	Las – wiata	15:00-15:30	
Las – wiata	15:40-16:00	7,0 km	Puszczew/Węglowice	17:30-18:00	



<b>13.08.2000 Puszczew/Węglowice – Częstochowa-Zacisze 20,1 km pobudka 5:30 Msza Św.: „Górka Przeprośna”: Apel Jasnogórski: w grupach</b>					
Od:	Wyjście ok. godz.	Dystans	Do:	Dojście około godz.	Uwagi
Puszczew/ Węglowice	7:00-7:30	4,7 km	Cisie	8:00-8:30	
Cisie	8:50-9:10	6,5 km	<b>„Górka Przeprośna”</b>	10:30-11:00	„cisza”
„Górka Przeprośna”	15:00-15:20	5,0 km	Warpy	16:30-16:50	
Warpy	17:00-17:20	3,9 km	Częstochowa- Zacisze	18:30-19:00	

**Piąty dzień 8.08.2000**  
**Oleśnica – Idzikowice**  
**Dzień konsekrowanych – księży, zakonnic**



Ksiądz Romuald Brudnowski – nasz przewodnik

- 4<sup>45</sup> Pobudka, śniadanie, oddanie bagaży.  
6<sup>00</sup> Wyjście z pola namiotowego. Modlitwa, godzinki, śpiew różnych pieśni.  
8<sup>00</sup>-9<sup>00</sup> Pierwszy odpoczynek w miejscowości Wszechświęte.  
11<sup>00</sup>-14<sup>00</sup> Drugi odpoczynek w miejscowości Wabienice. W czasie przerwy

- Msza Święta.  
15<sup>30</sup>-16<sup>20</sup> Trzeci odpoczynek w miejscowości Idzikowice.  
Nocleg w kwaterze prywatnej, kolacja.  
20<sup>30</sup> Apel Jasnogórski – koncert piosenek pielgrzymkowych.

I błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus  
Słowo Boga było ziarenkiem, / Ty, Maryjo, byłaś jego kwiatem, / owocem? / –  
Pan Jezus co zaświecił tak pięknie / nad całym naszym światem, / żeby każdą łzę zamienić / w kroplę pełną tęczy, / w której nadzieja na szczęście / cichutko już dźwięczy.

**Szósty dzień 9.08.2000**  
**Idzikowice – Włochy**  
**Dzień ojca i matki IV przykazanie Boże**



Nasza grupa idzie jako pierwsza. Całą pielgrzymkę prowadzi krzyż, tablica pielgrzymkowa i obraz

- 5<sup>30</sup> Pobudka, śniadanie, zdanie bagaży.  
6<sup>30</sup> Wymarsz – modlitwa poranna, godzinki.  
7<sup>50</sup>-8<sup>50</sup> Pierwszy przystanek w miejscowości Bukowa Śląska.  
W czasie przerwy Msza Św.  
14<sup>30</sup>-15<sup>50</sup> Trzeci przystanek w miejscowości Strzelce.  
17<sup>30</sup> Wejście do miejscowości Włochy. Nocleg w prywatnej kwaterze.  
Jedzenie przygotowane przez mieszkańców.

21<sup>00</sup>           Apel Jasnogórski w kościele.

Święta Maryjo Matko Boża

Święta jesteś jak... świątynia, / w której sam Bóg żyje, / lecz wciąż Mamę przypominasz, / która sekret w sobie kryje... / Bo w Twym cichym zasluchaniu / każdy szept mój Pan Bóg słyszy, / jakby oprócz nas nie było / już nikogo w wielkiej ciszy...

### **Siódmy dzień 10.08.2000**

**Włochy – Kujakowice**

**Dzień chorych**

4 <sup>45</sup>	Pobudka, śniadanie, oddanie bagaży.
6 <sup>00</sup>	Wymarsz, modlitwa poranna, godzinki.
8 <sup>00</sup> -8 <sup>50</sup>	Pierwszy odpoczynek w miejscowości Ligota Mała.
10 <sup>30</sup> -13 <sup>40</sup>	Drugi odpoczynek w lesie za Wolczynem.
15 <sup>00</sup> -15 <sup>50</sup>	Trzeci odpoczynek w miejscowości Smardy Grn.
18 <sup>50</sup>	Wejście do miejscowości Kujakowice. Nocleg w prywatnej kwaterze.
21 <sup>00</sup>	Apel Jasnogórski.

Módl się za nami grzesznymi

Wiesz, Maryjo, / powiem Ci to wreszcie: / że choć Ciebie i Jezusa lubię, / to jak dzieciak w obcym mieście, / często się wśród grzechów gubię. / No i jestem jak sierota – / bez przyjaciół i bez domu, / jakby serce mi do błota wpadło / – niepotrzebne nikomu. / Dlatego szukaj nas, / gdy się gubimy. / I módl się, gdy my zapominamy... / My – sieroty Cię prosimy!

### **Ósmy dzień 11.08.2000**

**Kujakowice – Borki Wlk.**

**Dzień miłości dziadków**

4 <sup>00</sup>	Pobudka, śniadanie, oddanie bagaży.
5 <sup>00</sup>	Wymarsz, modlitwa, godzinki, pieśni.
7 <sup>00</sup> -7 <sup>50</sup>	Pierwszy odpoczynek las za Bładaczem. Konferencja zaproszonych gości.
9 <sup>40</sup> -10 <sup>30</sup>	Drugi odpoczynek las za Piaseczną. Opowiadanie różnych historii przez księdza przewodnika.
12 <sup>00</sup> -15 <sup>30</sup>	Trzeci odpoczynek Olesno – Św. Anna. W czasie odpoczynku Msza Św. Przeniesienie figury świętej Anny z kościoła na ołtarz polowy. Figurę przenoszą dziewczęta o imieniu Anna. Anna i Joachim to rodzice Matki Bożej i dziadkowie Pana Jezusa. Podczas przenoszenia figury św. Anny śpiewamy okolicznościową pieśń o świętej Annie. „Niech się co chce ze mną dzieje W Tobie Św. Anno mam nadzieję”.

Nadzieję Św. Anna daje mężatkom, które nie mogą zająć w ciąży.  
Historia głosi, że każda kobieta, która modli się u Św. Anny  
ma dziecko.

- 17<sup>15</sup>-18<sup>00</sup> Czwarty odpoczynek w miejscowości Borki Małe.  
19<sup>10</sup> Wejście do miejscowości Borki Wielkie. Nocleg prywatna kwatera.  
21<sup>00</sup> Apel Jasnogórski prowadzony przez księdza Rajmunda.  
Pięknie śpiewa i gra na gitarze.

Teraz

Właśnie teraz, w tej chwili, / gdy mogę zablądzić / albo się pomylić, / gdy głupie  
pomysły / lażą mi po głowie, / gdy nuda jak zła wróżka, / coś szepnie, podpowie... /  
Módl się, proszę, Maryjo, / i ratuj jak ambulans, / gdy serce jak latawiec / bez sznurka  
chce pohulać / i komuś lub sobie / krzywdę zrobić może / i płakać w chorobie / albo  
jeszcze gorzej... / Bądź na czas, Maryjo – z Bożym pogotowiem!

### **Dziewiąty dzień 12.08.2000**

**Borki Wielkie – Puszczew/Węglowice**

**Dzień miłości małżeńskiej**

- 4<sup>45</sup> Pobudka, śniadanie, oddanie bagaży.  
6<sup>00</sup> Wyjście, modlitwa poranna, godzinki.  
8<sup>30</sup>-9<sup>45</sup> Pierwszy przystanek w miejscowości Ługi – Radły. Modlitwa  
na różańcu, modlitwy osobiste.  
11<sup>00</sup>-14<sup>00</sup> Drugi odpoczynek las za Dąbrową. W czasie odpoczynku Msza  
Święta. Podczas mszy św. został zawarty związek małżeński przez  
Monikę i Krzysztofa. Piękna uroczystość.  
15<sup>00</sup>-15<sup>40</sup> Trzeci odpoczynek las wiata. Modlitwa – koronka do Miłosierdzia  
Bożego, inne modlitwy i pieśni.  
18<sup>30</sup> Wejście do miejscowości Puszczew. Nocleg w stodole.  
21<sup>00</sup> Apel Jasnogórski.

W godzinę śmierci naszej

A gdy śmierć jak zima / Dotknie serce mrozem / Albo serce mi stanie / Jak zegar  
staruszek... / Gdy ostatni już raz / Spać się położę – / Niech Twoja modlitwa / Dotknie  
moją duszę, / Żeby była gotowa na spotkanie z Bogiem / I weź ją, Maryjo, w znajomą  
Ci drogę, / Po której wędrowałaś razem z Aniołami... / Modl się za naszymi do nieba  
drogami!

### **Dziesiąty dzień 13.08.2000**

**Puszczew/Węglowice – Częstochowa Zacisze**

- 5<sup>30</sup> Pobudka, śniadanie, oddanie bagaży.  
7<sup>00</sup> Wyjście, modlitwa poranna, godzinki.  
8<sup>00</sup>-8<sup>50</sup> Pierwszy odpoczynek w miejscowości Cisie. Konferencja gościa

10<sup>10</sup>-14<sup>00</sup> i przewodnika.  
Drugi odpoczynek „Górka Przepróżna”. Podczas odpoczynku Msza Święta. Przepraszanie współpielgrzymów.



Odpoczynek na Górcie Przepróżnej

15<sup>30</sup>-16<sup>00</sup> Trzeci odpoczynek w miejscowości Warpy.  
17<sup>30</sup> Wejście do Częstochowy Zacisze. Nocleg w kwaterze prywatnej z jedzeniem.  
21<sup>00</sup> Apel Jasnogórski.

Amen

Slówko jak kropka błękitna stawiane tam, / gdzie teraz Pan Bóg zacząć mówić może, / i ty Maryjo, swym jak echo szeptem, / który lepiej słyszę, gdy się spać położę / i chcę go zapamiętać, jak chory receptę. / To AMEN jest jak Twoje TAK, / które potem, Maryjo, / stawiała się kochaniem / Jezusa, Józefa, / nas wszystkich znak, / że i moje Amen kochaniem się stanie.

### **Jedenasty dzień 14.08.2000 Częstochowa Zacisze – Jasna Góra**

8<sup>00</sup> Jesteśmy na kwaterze po śniadaniu.  
Msza Święta w kościele przy placu namiotowym. Kościół

- Salezjanów.  
10<sup>40</sup> Wymarsz całej naszej pielgrzymki na Jasną Górę.  
14<sup>15</sup> Wejście na Jasną Górę. Przedstawienie przez przewodnika całej wrocławskiej pielgrzymki Stanisława Orzechowskiego każdej grupy.  
15<sup>10</sup> Przejście przed cudownym Obrazem Matki Bożej Częstochowskiej.  
Po prezentacji i przejściu pielgrzymka zostaje rozwiązana.  
18<sup>00</sup> Wracamy na kwaterę.

### Dwunasty dzień 15.08.2000

- Pożegnanie z gospodarzami.  
9<sup>00</sup> Oddanie bagaży na samochód.  
10<sup>00</sup> Msza Święta – uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.  
Poświęcenie ziół, kwiatów. Mój bukiet wykonany w czasie odpoczynku w lesie.  
15<sup>30</sup> Odjazd autokarem ze Stradomia do Góry.

W roku 2000 było 180 pielgrzymek na Jasną Górę 160 tysięcy pielgrzymów.

I Warszawska liczyła 13.700

Radomska liczyła 11.539

Krakowska liczyła 7.500

Wrocławska liczyła 6.000

II Warszawska liczyła 5.860

Podlaska liczyła 5.400

Najdłuższa z Helu 650 km 19 dni.

Najmłodszy pielgrzym 4 miesiące.

Najstarszy pielgrzym 83 lata.

Bogumiła Cichocka



## ZA NIEMEN cz. II

Zapada zmrok. Zwalniamy zatrzymanych cywilów i ruszamy w drogę w kierunku SZCZUCZYNA. Przejeżdżamy linię kolejową Lida – Grodno, a potem szosę Lida – Szczuczyn. Miejscowości nie pamiętam, chyba omijaliśmy je. Skracamy do dużego lasu, robimy kilka zakrętów po leśnych drogach i zatrzymujemy się w gęstwinie. Można rozpaść ognisko. Drzemimy, czekając na łącznika ze Szczuczyna. Wreszcie zjawia się młody, b. przystojny chłopak 18-20-letni, salutuje i mówi „czolem obywatelu!”. Łącznik „Świerk” vel „Niekrasow” zaprowadził nas do leśniczówki TOPIELISZKI. Śpimy w stodole cały dzień. Pod wieczór przychodzi po nas patrol z Oddziału pod dowództwem „Sołowjowa”-„Słowika”. Zbieramy się na łące. „Słowik” wtajemnicza nas w życie Oddziału. Na buty i mundury nie ma co liczyć. Zupa, za którą tęsknimy, jeszcze nam gardłem wylezie. Broni zapasowej – niewiele, i tylko Mosiny.

Wieczorem ruszamy do Oddziału. „Świerk” idzie z nami, „Mewa” został w Topieliszkach. Na kolonię, gdzie stacjonuje Oddział, przyszliśmy nad ranem w niedzielę 13 czerwca 1943 r. Poznajemy nowych kolegów. Zaczynają się opowiadania, my o strzelaninie pod Bielicą, oni o akcji sprzed tygodnia gdzie w walce z ruską partyzantką poległ brat „Siniczkin” – „Smirnow”. Nas nazywają „grupą baranowicką”. „Siniczkin”-„Sęk” potwierdza, że jego brat „Smirnow” – Edmund Siemaszko poległ między 3 i 6 czerwca 1943 r., a my przyszliśmy tydzień po tym. Do Oddziału dołączyliśmy na pewno w niedzielę, bo na niedzielę wziął urlop „Bulbow” – o czym dalej. Brat poległego „Smirnowa” – „Siniczkin” jest jeszcze przybity stratą. Odnosimy się z szacunkiem do jego bólu. Ranny w tej akcji był „Korobkin” – leczy się teraz na melinie. „Smirnow” został pochowany w Starych Wasiliszkach.

„Michał” poszedł do dowódcy Oddziału – „Puszczyka” na naradę. Przywożą broń, trochę amunicji, płaszcze rosyjskie (szynele), czapki rosyjskie – pilotki (łódki, furazerki). Wymieniamy karabiny na lepsze, dostajemy trochę amunicji. Granatów b. mało. Ja biorę szynel długi – służy też za koc i pilotkę. W stodole śpiewy. Słyszę nie znaną mi dotychczas piosenkę „Do polskiego wojska chłopców zaciągają...”. Korzystając z wolnego czasu pytam „Niekrasowa”-„Świerka” o niespotykane „czolem obywatelu!”. Mówi, że jest grupa chcących naśladować Legiony – tam mówiło się per Obywatelu. Wyprzedzając zdarzenia – jeszcze raz wprowadzono zwracanie się per „obywatelu” na Szkole Młodszych Dowódców AK w Prudyszczu (maj 1944 r.). Powiedział mi o tym „Waldemar” – Marian Wilkin.

Mamy wreszcie na obiad upragnioną zupę. Na drugie kartofle i kawalek mięsa gotowanego w zupie.

U „Puszczyka” jest „Michał”, szef Oddziału „Pietrow” i pisarz Oddziału „Szuryn”. Naradzają się nad nowym podziałem Oddziału.

My poznajemy kolegów. Pamiętam niektórych:

1. „Puszkawow” – dowódca oddziału, „Puszczyk” – Jan Skorb por.
2. „Jeżow” – z-ca dcy oddziału
3. „Pietrow” – szef oddziału, „Piotr” – Piotr Kapica sierż.

4. „Kreczetow” – lekarz – Stefan Goebel
5. „Szuryn” – pisarz w Oddziale
6. „Longin” – ze Szczuczyna, pracownik Sądu w Szczuczynie
7. „Kowalow” – podoficer policji polskiej – „Kowal”
8. „Żukow” – chyba plutonowy – „Żuk”
9. „Biely” – kpr. Karol Szostak – „Jastrząb”
10. „Sołowiow” – Jerzy Hajdukiewicz – „Słowik”
11. „Gryszkin” – Józef Sienkiewicz – „Grysza”
12. „Siniczkin” – Tadeusz Siemaszko – „Sęk”
13. „Orłow” – Józef Baranowski – „Orlik”
14. „Murawiwow” – Antoni Baranowski – „Mrówka”
15. „Bulbow” – ? ze Szczuczyna – „Bulba”
16. „Makarow” – Leopold Styczyński – „Cygan”
17. „Fiedia” – Witold Fiedosiewicz – „Fiedia”
18. „Siwy” – ?
19. „Sokołow” – ?
20. „Winogradow” – ? chyba z Żołudka
21. Kucharz - pseudonimu nie pamiętam

Nas dołączyło 16. Razem Oddział liczył około 50 osób, mieściliśmy się w jednej stodole.

Oddział używa ruskich pseudonimów i udaje ruską partyzantkę, aby uniknąć odwetu Niemców na ludności Polskiej. Ciekawe, że jednocześnie od 1 maja 1943 r. Dowódca Oddziału zmienił ruski pseudonim „Puszkarov” na polski – „Puszczuk”. Śmieszne jest, kiedy lekarz „Kreczetow” lub „Kowal” nie umiejący ani słowa po rosyjsku lub po białorusku, usiłują mówić po rosyjsku. Poza tym nosimy orzelki. My z „grupy baranowickiej” musimy wybrać sobie ruskie pseudonimy. „Ryś” wybiera „Smirnowa” po poległym bracie „Siniczkina”. „Jur” – „Pantiejew”, ja – „Kniaziew” – od nazwiska rosyjskiego jeńca, z którym pracowałem na traktorze w Mirze. Innych nie pamiętam.

„Gryszkin” jest moim informatorem, dużo wie, przyszedł do Oddziału – wtedy „Pietrowa” – jeszcze w 1942 r. Mówi, że z ruską partyzantką mieliśmy umówione hasło: Grodno – granata (Grodno – granat). Teraz stosunki się popsuly (wyjście z Rosji Andersa, Katyń?). Ostrzelali nas parę tygodni temu, zabili „Smirnowa”. Ruscy w swoich oddziałach mają hasła (parole) liczbowe. Jeżeli hasło jest np. 7, zatrzymujący woła: stoj, parol tri. Jako odzew trzeba podać: parol czetyrie tak, żeby razem było siedem. Jeżeli parol jest większą liczbą, trudno zaskoczonemu policzyć, a nie wszyscy są dobrymi matematykami. Wtedy rugają się, i tak rozpoznają swoich.

„Ryś” oddaje swoje PPD „Michałowi” a bierze dziesiątkę – SWT – Samoza-riadnaja Wintowka Tokariewa. Dziesiątka dlatego – że magazynek mieści 10 nabo-  
jów. W zasadzie „dziesiątka” strzela pojedynczym ogniem tylko przeladowuje au-  
tomatycznie. W Oddziale podpiłowują bezpiecznik, język spustowy sięga dalej do  
tyłu i nie zatrzymuje automatyki po każdym strzale. Można strzelać krótkimi seria-  
mi. Nasi zaraz przerabiają swoje dziesiątki na strzelanie seriami.



Po obiedzie zbiórka. Pisarz spisuje nasze pseudonimy i ogłasza nowy podział Oddziału. Powstają dwa plutony po dwie drużyny i „czapka”.

Organizacja Oddziału „Puszczyka” w dniu 13.06.1943 r.:

dowódca oddziału	– por. „Puszczyk”
zastępca dowódcy	– plut. albo sierż. „Jeżow”
szef oddziału	– sierż. „Pietrow”
pisarz	– ? „Szuryn”
lekarz	– ? „Kreczetow”
sanitariusz	– szer. „Kniaziew”
kucharz	– szer. ? (pseudonimu nie pamiętam)
I pluton	– dowódca pchor. „Michał”
I drużyna	– d-ca kpr. „Kowalow”
II drużyna	– d-ca kpr. „Biely”
II pluton	– dowódca plut. ? „Żukow”
III drużyna	– d-ca ? „Bubnow” ?
IV drużyna	– d-ca ? „Longin” ?

Jeszcze w szopie pod Bielicą „Michał” wypytywał nas o miejsce pochodzenia, rodziny itp. Zwierzyłem się, że mój ojciec jest plutonowym sanitariatu z I bat. sanitarnego w Warszawie na Powązkach. Że od Ojca nauczyłem się robić opatrunki, że widziałem jak ojciec sam sobie robi zastrzyki itp. W czasie nowego podziału dotychczasowy sanitariusz poprosił o przeniesienie do drużyny a na jego miejsce „Michał” wpakował mnie. Wkrótce wiedziałem, dlaczego uciekł od lekarza poprzedni sanitariusz. Doktor obarcza sanitariusza całym majdanem, pudłem z narzędziami chirurgicznymi, lekarstwami, opatrunkami a do tego drugą torbą z osobistymi manelami. Koledzy radzą, żeby zameldować się z zażaleniem na lekarza do „Puszczyka”. Rozmawiam z „Michałem”, obiecuje przenieść mnie przy najbliższej okazji – teraz muszę pocierpieć.

Uzbrojenie Oddziału w dniu 13.6.1943 r.:

3 RKM	– jeden Diegtiarew – „Fiedia” – jeden „Tankawik” – „Orłow” – jeden „Tankawik” bez muszki (bocian) – „Sokołow”
4 PPD	– „Puszczyk”, „Michał”, „Pietrow”, „Żuk”
10 dziesiątek	– „Wdowczyk”, „Smirnow” („Rys”), „Mucha”, „Sołowiow”, „Siniczkin”, „Kowalow”, „Kreczetow”, „Biely”, „Gryszkin”, „Jeżow”
ok. 30 kb Mosin	
ok. 20 pistoletów	– Nagan, Walter, TT
ok. 30 granatów	

(tankawik – to RKM wymontowany z czołgu albo samochodu pancernego. Miał grubszy i mniejszej średnicy dysk niż Diegtiarow).

PPD – zwane „finką” – Pistolet Pulemiot Diegtiarewa – Rosjanie wyprodukowali po doświadczeniach w wojnie z Finami – stąd – finka.

Było 2 typy PPD – jeden – starszy – miał dysk z szyjką, nowszy – bez szyjki (dysk w tym nowszym typie wchodził w szczęki – tak, jak w PPSz.)

Późne popołudnie, słoneczny dzień. „Pietrow” – szef, zebrał koło ganku kolonii grupkę słuchaczy. Pokazuje wieżę kościoła w Szczuczynie oświetloną już nisko stojącym słońcem (jesteśmy na zachód od Szczuczyna). Odległość na oko ok. 5 km. Mówi: na wieży kościelnej jest posterunek niemiecki ale my ich widzimy, a oni nas – nie. Nagle alarm! W pośpiechu zbieramy się i biegniemy dwoma grupami przez jakieś zarośla. Naszą grupę prowadzi „Pietrow”. Po drodze dowiaduję się, że oddział żydowski aresztował „Bulbowa”, który pojechał rowerem na przepustkę do Szczuczyna. „Pietrow” – mężczyzna gruby, sapie, prycha, wreszcie zatrzymuje naszą grupkę, ściąga portki i rżnie kupę. Starsi koledzy mówią, że tak bywa z „Piotrowem”. Dobiegamy do drogi. Żydów już nie ma. Idziemy do wsi.

U gospodarza, żołnierza z września 1939 r. jesteśmy z doktorem. Gospodarz ma mundur sukieny, dość znoszony – ale polski. Wymieniam swoją marynarkę na ten mundur.

Wracamy na melinę, a tam już jest „Bulbow”. W oddziale żydowskim był znajomy ojca „Bulbowa”. Wypuścili więc „Bulbowa”, zabrali mu tylko rower i nagan.

Wieczorem ruszamy w drogę. Idziemy na nową melinę – „garadok” nr 1 czy 2. Było tych „garadków” kilka. Całą noc leje deszcz. Błoto. Idziemy polnymi drogami. Przemakają płaszcze i buty. Przychodzimy na kolonię, idziemy do stodoly. „Pietrow” daje każdemu po kubeczkę samogonu dla zapobieżenia przeziębieniu. Śpimy na resztkach słomy. Nazajutrz „Kowalów” prowadzi szkolenie w stodole. Czyszczenie, rozbieranie i składanie broni, celowanie „na sucho”. Pouczenia, że bez broni nie wolno nam chodzić pod żadnym pozorem. Nawet w krzaki za swoją potrzebą iść należy z bronią i amunicją. Alarm może być w każdej chwili. Nie będzie czasu na szukanie karabinu i naboju.

Na melinach – „garadkach” nie siedzimy długo, dzień, najwyżej dwa i przemarsze 20-30 kilometrów. Po przemarszach – obowiązkowy kubeczek samogonu wydzielany przez „Pietrowa”. Sam „Pietrow” też lubi wypić. „Pietrow” jest rubaszny, język ma niewyparzony, nie lubi paniczków. Jest osadnikiem wojskowym czy też zawodowym podoficerem. Przed wymarszem komenderuje: w prawo zwrot, bałaganem za mną marsz! Wyraża się soczyście i kwieście. Jego powiedzonka: „kto ze strachu umiera temu bździnami dzwonią” i podobne. Albo powodujące wręcz osłupienie: „Panie Jezu, podnieś swoją świętą nogę i kopnij tego... żeby wiedział gdzie ma patrzeć stojąc na warcie”, czy – „a gówno Ojca Świętego, pokrajane w plasterki, sproszkowane i z powrotem do Rzymu odesłane”.

Wędrujemy między Szczuczynem, Wasiliszkami, Papiernią, Wawiórką do szosy Lida – Grodno. Obiady gotuje kucharz, mało sympatyczny i dość niechlujny, ale kucharzowania nikt inny nie chce się podjąć. Na śniadanie i kolację kawa nie sło-

dzona i to, co kto sobie „zdobył”, wyprosił czy podwędził. Doktor słodzi kawę sacharyną, pytam gdzie dostał. Okazuje się, że można zamówić przez łącznika – kupią. Pieniądze będą z żołdu. Więc dostaniemy żold!

Po kilku dniach „Michał” mówi naszej grupie, że można napisać krótkie listy do domu. Piszemy na malutkich skrawkach po parę słów. Żadna z naszych rodzin tych listów nie dostała. Podziwiałem organizację, łączność, konspirację w czasie naszego marszu spod Cyryna do Szczuczyna. Nie wiem dlaczego doręczanie listów stanowiło problem do nie zrealizowania. Pewno ktoś uznał to za mało ważne.

Wkrótce po naszym przybyciu do Oddziału przychodzimy na „garadok” w pobliżu Szczuczyna. Przyjeżdża ze Szczuczyna „Wiesław” – komendant Obwodu Szczuczyn. Wysoki, czarny, choleryk. Zbiórka Oddziału w stodole, która jest na razie prawie pusta. „Wiesław” oznajmia, że pójdziemy rozbić posterunek żandarmerii niemieckiej w Szczuczynie. Zostanie tylko ochrona meliny i chorzy. Pyta – kto na ochotnika – występują wszyscy. Wybiera. „Siniczkin” jest chory, ma wrzód na nodze, nie może chodzić, ma zostać. „Wiesław” każe mu oddać komuś dziesiątkę. „Siniczkin” odmawia. „Wiesław” błyskawicznie wyciąga pistolet, mierzy w „Siniczkin” i plask! Niewypał, ale w stodole jakby grom uderzył. „Puszczyk”, „Jeżow”, „Michał” rzucają się do „Wiesława”, uspokajają. Nie pamiętam, czy „Siniczkin” oddał swą dziesiątkę, czy nie. Ważniejsze jest wrażenie. To w polskiej partyzantce Polak do Polaka może strzelać z tak błędnego powodu? Czemu rozkazu nie wydał „Puszczyk” nasz bezpośredni dowódca? Ten wiedział o tragedii, którą niedawno przeżył „Siniczkin”. Jesteśmy wstrząśnięci do głębi, zdenerwowani w najwyższym stopniu.

cdn.

Olgierd Stankiewicz

